Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, czwartek, 20 marca 1947 roku | Nr 78 (308)

CZEGO PAN CHCE?

— zapytuje świat Trumana. — Politycy brytyjscy zaczynają rozumieć...

Z Waszyngtonu donoszą, że nowa amerykańska *linia* polityczna jest przedmiotem *ostrych* starć między przedstawicielami *republikanów i demokratów* w kongresie. Demokraci wypowiedzieli się za uchwaleniem wspólnej rezolucji obu partii *politycznych, wypowiadającej się za udzieleniem* pomocy Turcji i Grecji. Przeciw takiej rezolucji wystąpiły czołowe osobistości zarówno z pośród republikanów, *jak i demokratów, przewidując, że projekt* Trumana *może* stać się *źródłem* POWAŻNYCH STARĆ W KONGRESIE.

Omawiając te wytyczne nowej polityki prez. Trumana, pismo włoskie „Unita" zapytuje:

„Czy Truman chce pokoju? — Dziwny pokój, kiedy eskadry amerykańskie zawijają do portów na morzu Śródziemnym, a „wojskowy personel" ma być skierowany *przez* Stany Zjednoczone do Aten i Ankary. Czy Truman popiera demokrację? — Dziwna demokracja, która zasila dolarami zbrojenia Tsaldarisa i Franco!"

Politycy brytyjscy zaczynają już zdawać sobie sprawę z odpowiedzi na powyższe pytania: Truman chce

ODEPCHNĄĆ ANGLIĘ

od wszystkich „dobrych interesów" na arenie międzynarodowej. Tej przykrej świadomości celów Trumana dał wyraz poseł brytyjskiej Partii Pracy John Lewis, który oświadczył, że Wielka Brytania staje się

IGRASZKĄ AMERYKAŃSKIEGO KAPITAŁU

i służy jego interesom.

Stąd też niechęć Brytyjczyków przyznania Stanom Zjednoczonym wysp pojapońskich na Pacyfiku, stąd lodowate przyjęcie, z jakim projekt prez. Trumana spotkał się u wielu członków parlamentu brytyjskiego.

Przyjęcie u Mołotowa

Dnia 18 marca br. w godzinach wieczornych radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow wydał w wielkiej, wspaniale urządzonej sali Domu Lotników, przyjęcie na cześć ministra spraw zagranicznych Bevina, sekretarza stanu Marshalla i ministra Bidault. Na przyjęciu obecni byli ambasadorowie i szefowie misji, akredytowanych w Moskwie, doradcy, eksperci i członkowie delegacji amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej.

Ze strony Polski obecni byli, bawiący obecnie w Moskwie, kierownik ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Grossfeld, charge d'affaire RP Wolpe, dyrektor wydziału prasowego MSZ, gen. Grosz oraz dziennikarze polscy.

Utrwalić sojusz z ZSRR

stara się min. Bevin w Moskwie.—O czym mówił generalissimus Stalin z ministrem Bidault?

Jak donoszą z Moskwy, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wystosował pismo do premiera Stalina w sprawie podjęcia pertraktacji o przedłużenie i dostosowanie do obecnych warunków, traktatu radziecko-brytyjskiego, zawartego przed zakończeniem działań wojennych.

Minister Bevin zapytuje, czy premier Stalin życzyłby sobie przeprowadzić z nim rozmowy na ten temat, czy też ma się zwrócić w sprawie rewizji traktatu bezpośrednio do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa.

* * *

Jak donieśliśmy wczoraj, pierwszym z pośród gości na Konferencję Moskiewską, którego przyjął osobiście generalissimus Stalin, był delegat Francji, min. George Bidault.

Korespondent francuski, Claude Villedieu stwierdza, że audiencja, która trwała półtorej godziny, odbyła się w atmosferze wielkiej serdeczności. Stalin i Bidault odbyli przegląd zagadnień interesujących oba kraje. Osobisty kontakt obu mężów stanu będzie miał pomyślny wpływ na przyszłe stosunki francusko-sowieckie w ramach konferencji moskiewskiej, gdyż Bidault „miał okazję wyjaśnić przyczyny, jakie skłoniły rząd francuski do zajęcia wobec problemów niemieckich stanowiska, jakiego broni on na konferencji ministrów spraw zagranicznych".

Obrońca Modlina

gen. Thomme powrócił do Kraju

Wrócił do kraju gen. Wiktor Thomme, obrońca Modlina w r. 1939, który przebywał w niewoli niemieckiej od września 1939 r.

Podczas oswobodzenia obozu, gen. Thomme został ciężko ranny i przebywał dotychczas w szpitalu amerykańskim w płd. Francji.

Przemysł niemiecki

produkuje już luksusowe auta

Biuro prasowe amerykańskiego zarządu wojskowego okupowanej prowincji Hesji donosi o wyprodukowaniu przez Niemców luksusowego samochodu sześciocylindrowego „Opel-Kapitaen".

Wspomniany model jest czterodrzwiową limuzyną posiadającą pięć miejsc. Największa szybkość podróżna wynosi 130 km/godz.

Woda i śnieg

hamują normalne życie w Anglii

W Wielkiej Brytanii fala powodziowa stale wzrasta. Pod wodą stanęły nowe tysiące akrów. Tylko w północnej Anglii drogi jeszcze są zawalone zwałami śniegu.

„Źle się u nas dzieje"

— przyznaje Attlee, ale... nie traćmy nadziei. — Parlament brytyjski obraduje nad sytuacją gospodarczą

Wczoraj w Izbie Gmin rozpoczęła się debata nad **sytuacją gospodarczą W. Brytanii.** Wygłaszając przemówienie, premier Attlee nieoględnie przyznał, że ostatnie trudności gospodarcze, jakie przeżywa Anglia, **nie dadzą się zlokalizować** w ramach zagadnień czysto ekonomicznych. **Mają one ścisły związek, a nawet swe źródło w szeregu zjawisk politycznych.**

Premier Wielkiej Brytanii wzywał Brytyjczyków do skupienia wszystkich sił dla odbudowy kraju. **Zagranica twierdzi, mówił premier, że**

ROLA WIELKIEJ BRYTANII JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁA.

Podobne zdania już się dawały słyszeć podczas wojny. Premier występował **przeciwko przejawom pesymizmu, podkreślając, iż wiara w zwycięstwo jest już połową zwycięstwa.** Podczas wojny przed Wielką Brytanią stawały trudności, zda się nie do przezwyciężenia, a jednak zdołała je pokonać. „Tak, jak wygraliśmy wojnę, oświadczył Attlee, wygramy pokój".

Podczas debaty w Izbie Lordów nad sytuacją gospodarczą kraju, **wszyscy lordowie zarzucali rządowi bezplanowość, chaotyczność i improwizację w polityce gospodarczej.**

Pouczające drobiazgi

Czytelnik gazet ciągle w ostatnich czasach spotyka wzmianki o „potężnym wkładzie kulturalnym", jaki „zdemokratyzowani" Niemcy mają zamiar wnieść w darze rodzinie narodów. Wrzeszczą o tym oni sami, krzyczą ich różni zachodni przyjaciele.

Dobrze. Nie mówmy o tym, co było, mówmy o tym, co jest.

Niemiecki Instytut Socjologiczny ogłosił wyniki ankiety, która została przeprowadzona wśród różnych warstw społeczeństwa na temat wyroku norymberskiego na głównych zbrodniarzy wojennych. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że tylko 26 procent wyraziło zadowolenie z powodu ukarania winnych. 23 procent oświadczyło krótko, że wyroki były sprawiedliwe, natomiast reszta odpowiedzi pełna była wzburzenia, współczucia dla „OFIAR NORYMBERGI".

Na pytanie, czy wyrok norymberski uniemożliwi wybuch nowej wojny, tylko 19 procent odpowiedziało twierdząco, natomiast reszta dała odpowiedź sceptyczną.

Biorąc pod uwagę, że owe 23 procent („wyrok sprawiedliwy") rozumuje „echtdeutsch": winni — bo przegrali! — westchnijmy cicho: „od powietrza, głodu, ognia, wojny i... wkładu kulturalnego „nowych" Niemiec, zachowaj nas, Panie!...

GEST

Amerykanie zwrócili się do Japończyków z propozycją zrekonstruowania miasta Hiroshimy, zniszczonego w ostatniej wojnie przez bombę atomową.

Bogaty wuj z Ameryki dostał ostatnio ostrego ataku „filantropijnej" rozrzutności w stosunku do: Niemiec, Greków, Turków. Teraz przyszła kolej na „skrzywdzonych" Japończyków.

Pięknie, pięknie! Może po takim wydatku skalkulują sobie jednak niektórzy amerykańscy mężowie stanu, że wojna atomowa — to żaden interes. Mogło by się zdarzyć, że po takiej wojnie przyszłości — nie starczyłoby złota na odbudowę! A gdyby nawet starczyło, nie byłoby dla kogo, ani nie miałby kto budować. Oczywiście — wszędzie. Na całej ziemi, czy też czymś, co by z niej zostało.

Łza się w oku kręci...

Kochane Gretchen jadą do USA!

Według oświadczenia szefa biura, wydającego zezwolenia na wyjazd do USA, Franka Erosa około 6 tysięcy niemieckich narzeczonych, bądź też żon żołnierzy amerykańskich uda się w bież. roku do Stanów Zjednoczonych.

Henri Spaak

utworzył nowy rząd Belgii

Jak donoszą z Brukseli, został utworzony nowy rząd belgijski. Na czele rządu stanął dotychczasowy premier Spaak, który zatrzymał tekę spraw zagranicznych. W skład gabinetu weszło 8 socjalistów, 9 chrześcijańskich socjalistów i 2 bezpartyjnych.

„Pomoc" dla Turcji

zaczyna się nie od dziś...

W odpowiedzi na interpelację w brytyjskiej Izbie Gmin podsekretarz stanu Mac Neil oświadczył, że po zakończeniu działań wojennych Turcja otrzymała od Wielkiej Brytanii 400 samolotów, łódź podwodną i 9 trawlerów. Oprócz tego rząd brytyjski wydelegował do Turcji „doradców wojskowych" dla sił lądowych, morskich i lotniczych.

Polacy w Szanghaju

Na 3.500 osób z kolonii polskiej w Szanghaju, już 2.200 zgłosiło się do konsulatu polskiego w Szanghaju aby zapisać się na listę obywateli polskich. Konsulat zaczyna przyjmować również zgłoszenia o repatriację do Polski.

Panowie, umyjcie ręce!

Anglosaska komedia dekartelizacji Niemiec. — Hitlerowcy na czele wielkich przedsiębiorstw

Jak wiadomo, Rada Czterech Ministrów w Moskwie przystąpiła do omawiania zagadnień ekonomicznych Niemiec. Zagadnienia te stanowią fundament problemu niemieckiego, od którego zależą losy pokoju.

Aby wyjaśnić, że sprawy gospodarcze Niemiec miały i mieć będą nadal decydujące znaczenie dla pokoju światowego, należy przypomnieć, że motorem agresywnej polityki Hitlera były **monopole i wielkie przedsiębiorstwa, w rodzaju zakładów Kruppa, koncernu I. G. Farbenindustrie i in.** One to oddały władze w Niemczech w jego ręce, one popierały go i pozwoliły mu „uróść" na ich wreszcie rozkaz i w ich interesie **rozpętana zo stała ostatnia wojna.** Wojna ta leżała zresztą w interesie nie tylko niemieckich, ale międzynarodowych (głównie angielskich i amerykańskich) trustów i karteli, z którymi wielkie firmy niemieckie łączyły **bliskie i „zażyłe" stosunki.**

Obecnie koła wielkokapitalistyczne starają się za wszelką cenę **przywrócić te dobre stosunki.** Rządy W. Brytanii i Ameryki, wietrząc, że sprawa grozić mo że poważnym skandalem międzynarodowym, postanowiły **zamaskować swą politykę w Niemczech,** wydając dn. 9 lutego t. zw. **„ustawę dekartelizacyjną",** o czym w swoim czasie donosiliśmy. Anglosasi sądzili, że w ten sposób będą mogli zasiąść **„z czystymi rękoma"** do stołu obrad Konferencji w sprawie Niemiec. **Trick jednak nie udał się.**

Ustawa zabrania obywatelom i przedsiębiorstwom niemieckim **należenia do karteli lub innych organizacji monopolistycznych zarówno niemieckich, jak i międzynarodowych.** Brzmi to bardzo pięknie. Procedura jednak, przewidziana przez tę ustawę, jest tak skomplikowana i zagmatwana, że właściwie... **przekreśla ustawę.** Dowód: Dopuszczalne są **„wyłączenia"** w stosunku do 1) **przedsiębiorstw, zajdujących się pod kontrolą sojuszników,** 2) **przedsiębiorstw, których działalność nie jest sprzeczna z prawem** (?), lub **które są potrzebne dla z góry ustalonych** (?) **przez administrację okupacyjną celów.** Już dziś wiadomo, że pod punkt pierwszy, dopuszczający możliwości „wyłączeń" spod ustawy antytrustowej, Amerykanie podciągnęli przedsiębiorstwa **I. G. Farbenindustrie** zaś Anglicy włączyli do tego punktu **koleje, pocztę, zakłady Kruppa, I. G. Farbenindustrie, cały przemysł żelazny stalowy i górnictwo węglowe,** które — jak wiadomo — znajduje się w całości **pod kontrolą brytyjską.** Jeżeli nawet możnaby uznać, że zbyt krótki okres czasu dzieli nas od wydania ustawy, by móc sądzić o jej skuteczności i zakresie działania, to sam jej charakter decyduje, iż **jest ona całkowitą fikcją.** Sprawę przesądza również fakt, że ustawa wzorowana jest na obowiązujących w Ameryce **„ustawach antytrustowych",** które jednak — jak powszechnie wiadomo — nie przeszkodziły temu, by gospodarka amerykańska była opanowana **przez monopole o wiele silniej, aniżeli gospodarka jakiegokolwiek innego kraju.**

Nie można również przemilczeć sposobu, w jaki władze angielskie zabrały się do „realizowania" ustawy. Na czele instytucji, powołanej do przeprowadzenia dekartelizacji postawiły one b. **dyrektora trustu stalowego Dinkelbacha.** Po dzień dzisiejszy w przemyśle i administracji gospodarczej zachodnich Niemiec, kierownicze stanowiska zajmują **tacy ludzie, jak b. naczelny dyrektor trustu metalowego i jeden z kierowników hitlerowskiej gospodarki wojennej — Poensgen,** jak kierownik koncernu Bemberg A. G., Frohwein, jak b. kierownik hitlerowskiego zjednoczenia węglowego — **Sogemeier,** jak dyrektor hut — **Reusch i inni.**

Komedia „likwidowania" monopoli w Niemczech towarzyszy akcja faktyczne rozbudowywania już istniejących i zakładania nowych. Tygodnik „Wirtschafts Zeitung", wychodzący w Stuttgarcie podał nieopatrznie do wiadomości, **że za zgodą władz sojuszniczych powstają nowe kartele.** Ponadto rozszerzane są organizacje, zrzeszające przedsiębiorców poszczególnych gałęzi gospodarczych celem walki z żądaniami rad załogowych i związków zawodowych.

Tak więc, Anglosasi, **wbrew swym nadziejom, usiedli do stołu obrad w Moskwie z brudnymi rękoma.** Brud ten jest aż nazbyt widoczny i... cuchnący. Dlatego też ministrowie Mołotow i Bidault dali onegdaj do zrozumienia swym kolegom anglosaskim, że tego widoku i zapachu nie mogą dłużej ścierpieć...

(h. k.)

Nasze Rady

STROSKANA LAURA Dziwimy się, że sama Pani tego nie rozumie, że do cudzych narzeczonych nie pisuje się miłosnych listów.

K. W. ZDEMOBILIZOWANY Odbył Pan 19 miesięczną służbę wojskową walczył Pan przeciw Niemcom, później przeciw bandom ukraińskim UPA. Kiedy demobilizowano — podał się Pan za rok starszego i został Pan zwolniony. Uczynił Pan to ze względu na ciężkie warunki materialne, jakie wytworzyły się po śmierci Pana ojca. Nie potrzebuje się Pan niczego obawiać — przysługuje Panu amnestia, nie zostanie Pan ukarany. Niech się Pan tylko zgłosi do odpowiedniego RKU przed 25 kwietnia rb. Będzie Pan znów miał spokojne sumienie i będzie Pan — tak jak Pan tego pragnie — dobrym obywatelem.

* * *

ZMARTWIONA JANECZKA Kupony na wszystkie konkursy, organizowane przez „Express" należy składać w administracji naszego pisma, Łódź, Piotrkowska 102a. Zawsze informujemy o tem wyraźnie naszych Czytelników — widocznie nieuważnie Pani czytała zawiadomienie o nowym konkursie.

* * *

URBAŃSKI STANISŁAW, GNIEZNO Przesłane przez Pana 40 zł. przekazaliśmy na Łódzką Rodzinę Radiową, dział „Naszych Rad" jest bowiem bezpłatny.

* * *

WALDEK D. Polska YMCA prowadzi kursy buchalterii — Łódź, Moniuszki 4a.

* * *

HAJDUCZEK Amnestia dotyczy tylko terytorium Polski.

* * *

JANINA Z OZORKOWA Znajomy Pani, który idąc pod rękę z inną kobietą, nie ukłonił się Pani na ulicy — dał dowód złego wychowania, o ile postąpił tak świadomie. Bardzo możliwe bowiem, że tak był zajęty swą towarzyszką, że poprostu nie dostrzegł Pani.

* * *

STROSKANY ŁODZIANIN Niech się Pan poinformuje w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie powiedzą Panu najlepiej, jak ma Pan to przeprowadzić.

Konkurs Wiosenny

„Expressu Ilustrowanego"

Nr. 12

Wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu"

„O 4-tej — Robert"

Nie ma chyba bardziej przykrej rzeczy, jak zgubić na ulicy spinkę od kołnierzyka. Kołnierzyk podnosi się co chwilę mimo, iż usiłujemy go przytrzymać głową, wyłazi na kołnierz marynarki... Tak, to bardzo nieprzyjemne i przykre!

Pan Torski Bolesław, któremu się to właśnie przytrafiło, zirytował się nie na żarty. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jednak, przechodził właśnie koło domu towarowego. Szybko wszedł do środka, kupił spinkę, umocował kołnierzyk i zadowolony skierował się do wyjścia. I w tej chwili dostrzegł na podłodze notesik.

Zachwycający, mały notesik. Nie był większy niż cztery znaczki pocztowe złączone razem. Ginął poprostu w grubych rękach pana Torskiego, który podniósł go z ziemi. Jakżeż musiał wyglądać czarująco w rękach kobiety, która go zgubiła. Oprawka notesika była miękka jak ręka tej kobiety i pachniała słodko.

Pan Torski był oszołomiony. Myślał o właścicielce notesika — fantazja jego pracowała intensywnie — i wyobrażał ją sobie jako wysoką, zgrabną kobietę, czarującą i ponętną.

Lekki dreszczyk ogarnął go, gdy na ulicy ostrożnie otwierał notesik. Jej imię — pewnie się dowie jak brzmi jej imię.

Na pierwszej kartce nic. Na drugiej też. Notesik pachniał coraz bardziej, ciekawość pana Torskiego wzrastała. Szybko przewracał kartki. I wreszcie ujrzał pierwszą zapisaną.

Ogarnęły go skrupuły. A może nie czytać? Wszak to cudza tajemnica? Tak, ale perfumy... Zdecydował się i zagłębił w czytaniu.

„PONIEDZIAŁEK: O 3-ej — modystka, obstalować babki. O 4,30 — Robert.

WTOREK: o 11-ej masażystka o 3-ej — kupić bilety do teatru, o 4.30 — Robert.

ŚRODA: O 11-ej kupić różowe wstążki do bielizny, trzy pary czarnych pończach, o 4.30 — Robert, o 8,30 teatr".

I tak dalej na wszystkich kartkach: krawcowe, modystki, dostawcy, obiady rodzinne, teatr i — 4.30 Robert! Prócz niedziel i świąt. Co za szczęśliwiec.

Pan Torski poczuł coś w rodzaju zazdrości nawet pewną antypatie do tego Roberta. Nie znał go, a jednak potrafił sobie wyobrazić, jak wyglądał. Młody przystojny człowiek z gładko uczesaną głową.

Powoli przewracał pan Torski jeszcze raz kartki notesika. Coraz wyraźniej widział obraz nieznajomej jego posiadaczki. Znał ją już doskonale. Zakupy, które czyniła, pozwalały mu stworzyć sobie pewne wyobrażenie o niej. Różowe ramiączka do koszuli, czarne jedwabne pończochy. Wiedział, gdzie kupuje ona babki znał jej modystki, numer jej rękawiczek. Wiedział wszystko, jej najintymniejsze tajemnice.

Wyobraził sobie zaraz następującą scenę. Oto przynosi jej i zwraca znaleziony notesik. Ona dziękuje mu serdecznie, lecz nagle milknie. Przypomina sobie co napisała w notatniku: „Różowe ramiączka, o 4,30 — Robert". Rumieni się ze wstydu, nie może patrzeć panu Torskiemu w oczy.

Ale on ją uspakaja w taktowny sposób. Są już przyjaciółmi — łączy ich tajemnica. I jaka tajemnica: „O 4,30 — Robert".

Oczywiście pan Torski nie wykorzysta sytuacji, ale *przecież ona jest mu coś nie coś winna.* Kto wie? Może obdarzy go swym zaufaniem, uczyni swym serdecznym przyjacielem? Temu Robertowi oczywiście nie będzie się to podobało. I kto wie? Rzeczy potoczą się może szybciej niż przypuszcza.

Pan Torski gotów jest na wszystko. Czuje się jeszcze rześki i bardzo młody mimo swych lat. A jego żona? Brrr, jaką on ma żonę! Gruba, leniwa, łasuch, zawsze źle ubrana, mimo że wydaje ciągle wiele pieniędzy — czy można takiej żonie dochować wierności?

Nagle uświadomił sobie pan Torski zupełnie wyraźnie, że pożąda jakiejś przygody miłosnej. Oto nadarza się okazja. „O 4,30 — Robert".

On zniszczy tego Roberta! Zabije go w pojedynku! I zdobędzie serce tej kobiety. A później pewnego dnia, za dwa miesiące, w notesie tym będzie jego imię. „O 4,30 — Bolek". Ach, jakie to będzie romantyczne!

Nagle pan Torski przypomniał sobie, że przecież nie zna nazwiska ani adresu swej przyszłej bogdanki. Gdzież będzie jej szukał w tej ogromnej Łodzi? Może ogłosi ona o zgubie notesika? Ależ chyba nie, bo będzie się obawiała. Nie ogłasza się o zgubie notesika, w którym zapisane jest codziennie rendez-vous z Robertem o 4.30.

Pan Torski pogodził się z myślą, że nie odnajdzie swej pięknej nieznajomej. Notesik schował sobie *jednak* na pamiątkę. Pielęgnował go, jak gdyby związana była z nim *najpiękniejsza* jego przygoda. *Gdyż była to faktycznie przygoda!*

Gdy był sam w biurze, wyjmował notesik z szuflady, rozkoszował się jego zapachem i czytał po raz setny. Wówczas zjawiała się przed jego oczyma wizja pięknej, ukochanej nieznajomej.

Pewnego dnia pogrążony był jak zwykle w słodkiej kontemplacji. Nie zauważył, jak otworzyły się drzwi jego gabinetu i stanęła w nich żona. Przyjrzała się uważnie panu Torskiemu, podbiegła szybko i wyrwała mu notesik z rąk.

— Skąd to masz? — krzyknęła.

— Ja... wiesz... — zamamrotał pan Bolesław, nie mogąc zdobyć się na odpowiedź.

— Przecież to mój notes głupcze! Mój Boże, ileż się go naszukałam! Myślałam, że zgubiłam go w domu towarowym. A on go sobie trzyma najspokojniej!

Jak osłupiały spogląda pan Torski na swą żonę. Teraz dopiero poczuł, że pachnie ona tak samo jak jej notesik. Nie zwrócił na to nigdy uwagi, bo cóż go obchodziły perfumy, używane przez żonę? I teraz przypomniał sobie, że nosi ona różowe ramiączka i czarne, jedwabne pończochy.

Patrzył na nią w milczeniu, nie dowierzał sobie jeszcze, ona zaś szybko zapisywała coś sobie w notesie.

— A więc, co chcesz dziś załatwić?

— O 11-ej — modystka. Później obstalować babki. A później o g. 4.30 pójść do szkoły po naszego chłopca: — Roberta...

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



PIEKARZ: — Marłwcie się!
WICEK. — O pieska, zamączona! Z głodu mamy skonać, czy co?..

WICEK: — Proszę inteligentnie o kupienie nam chleba... Ten łotr pani nie odmówił..

PIEKARZ: — Dla pani się ujawniam: oto chlebek do wyboru wraz z sercem! Ile się chce!

WACEK: — Skąd masz chleb?
WICEK: — Ruda Basia mi kupiła! Kobieta wszystko może!

Chleb na kartki

na trzecią dekadę marca

Na karty żywnościowe z m-ca marca 1947 r., od dnia 21 do dnia 31 marca r.b, włącznie, realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. I na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba.

Kat. I na odcinek Nr. 15 po 0,5 kg. chleba.

Kat. IR na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „M.K." (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca marca r.b. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„M.K." pracownicza odcień jasno-niebieski.

na odcinek Nr. 31 i 32 po 2 kg. chleba;
na odcinek Nr. 33 po 0,5 kg. chleba.

„M.K." rodzinna odcień jasno-brązowy.

na odcinek Nr. 32 po 2 kg. chleba.

Wywołane wyżej odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 31 marca 1947 r. włącznie.

— o —

Dodatkowe konserwy

na kartki żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe na m-c marzec 1947 r. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej począwszy od dnia 20 marca r.b., sprzedawane będą dodatkowo na kartki **Kat. I R.** na odcinek Nr. 18 po 1 puszce konserw mięsnych wagi 340,2 gr. w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę.

— o —

Wydawanie kart mlecznych

na recepty lekarskie dla chorych

Wydawanie kart mlecznych na kwiecień na recepty lekarskie dla chorych za okazaniem zaświadczenia od administratora, rozpocznie się dnia 19 marca b.r. w biurze Wydziału przy ulicy Wólczańskiej 18 drugie piętro pokój 252 i zakończenie zostanie nieodwołalnie w dniu 25 marca.

Karty mleczne wydawane będą tylko na podstawie zaświadczenia lekarzy miejskich, państwowych i Ubezpieczalni Społecznej.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że na karty mleczne z miesiąca kwietnia wydawane będzie mleko świeże.

— o —

Trup na szynach

Staruszek przejechany przez tramwaj

Na Szosie Aleksandrowskiej, tuż za Teofilowem, znaleziono na szynach tramwajowych zwłoki mężczyzny.

Ze znalezionych przy trupie dokumentów wynika, że zmarłym jest **84-letni Lucjan Rdzewski**, zamieszkały przy ul. Sprawiedliwej 8 na Żubardziu.

Staruszek szedł torem tramwajowym i najwidoczniej nie usłyszał nadjeżdżającego pociągu, pod kołami którego znalazł śmierć. (i)

Od jutra - chleb!

Sprawa pieczywa uregulowana będzie na dzisiejszym posiedzeniu Społecznej Komisji Kontroli Cen

Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie Społecznej Komisji Kontroli Cen, na którym ma być **ostatecznie uregulowana sprawa pieczywa w Łodzi.**

Od kilku dni na odcinku tym wyłoniły się pewne trudności, o których już wspominaliśmy. Faktem jest, że piekarze ograniczyli wydatnie wypiek, gdyż podczas gdy mąka zdrożała ceny chleba i bułek pozostały bez zmian.

W sprawie tej bawiła w Warszawie specjalna delegacja która zwróciła się do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, **celem zasięgnięcia opinii w sprawie mającej nastąpić podwyżki cen pieczywa.**

Stanowisko miarodajnych czynników w tej sprawie będzie przedstawione dziś na posiedzeniu, po czym Społeczna Komisja poweźmie **uchwałę, dostosowującą ceny chleba i bułek do obecnych warunków zakupu zboża w terenie.**

Jest rzeczą absolutnie pewną, że

CHLEBA NIE ZABRAKNIE,

bo zboża mamy pod dostatkiem. Zresztą oprócz naszych własnych zapasów możemy liczyć **na zboże ze Związku Radzieckiego,** skąd dostawy nadchodziły dotąd jak najbardziej regularnie, a pozatem jeszcze — **w drodze do Polski znajduje się kilka okrętów z zagranicy, również wiozących nam znaczne ilości pszenicy.**

Nie ulega wątpliwości, że po ustaleniu nowych cen pieczywa, przystosowanych do rzeczywistości — **chleb i bułki znajdą się znowu na rynku w dowolnych ilościach. Już jutro piekarnie podejmą normalny wypiek i od jutra ludność będzie mogła tak jak dotąd zaopatrywać się w pieczywo w żądanych ilościach i w dowolnej porze dnia.**

W ślad za ustaleniem nowego cennika wydane zostanie polecenie w sprawie **kontroli piekarń i sklepów,** celem stwierdzenia, czy nowy cennik jest przestrzegany przez wszystkich i czy nie mają miejsca wypadki pobierania cen wyższych od urzędowych. Winni pociągani będą do **odpowiedzialności karno-administracyjnej i wymierzane im będą jak najsurowsze kary.**

Naszym zdaniem kontrola ta nie powinna ograniczyć się **tylko do piekarń zalegalizowanych,** wypiekających pieczywo z mąki dozwolonej do obrotu. Miasto nasze zalane jest formalnie **pieczywem z pokątnych piekarenek,** gdzie do wypieku używa się mąki luksusowej, jaśniejszej. **Im więcej znajdzie się na rynku takiego pieczywa, tym mniej będziemy mieli mąki, gdyż poważny procent jej pójdzie na pokarm dla bydła.**

Sprzedawcy nielegalnego pieczywa jeszcze z jednego powodu zasługują na karę. Oto w ostatnich dniach, gdy miasto nasze przeżywało trudności z powodu braku chleba, sprzedawcy ci **podnieśli ceny do niebywałych rozmiarów, żerując na ciężkiej sytuacji najszerszych rzesz!** (o)

Spekulanci chowają cukier

usiłując spowodować sztuczny brak tego artykułu

Sprawę chleba należy uważać za załatwioną, gdyż od jutra już sklepy będą dostatecznie zaopatrzone w ten najniezbędniejszy artykuł. Aktualna obecnie staje się **sprawa cukru, na którym znowu, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, spekulanci i kombinatorzy chcą zrobić dobry interes.**

Ostatnio daje się zauważyć w Łodzi **silny ruch na cukier** Artykuł ten wykupywany jest masowo w placówkach państwowych Najlepiej stan ten charakteryzują cyfry. PCH w styczniu rb. sprzedała cukru **za 9 milionów złotych,** w lutym **za 11 milionów,** a w marcu wykupiono cukru **aż za 14 milionów złotych!**

Sprawa jest jasna. Przez wywołanie sztucznej haussy i chowanie zapasów cukru **spekulanci chcą spowodować sztuczny brak jego na rynku, aby potem sprzedawać ten artykuł nokryjomu po spekulacyjnych cenach.**

Szerzone są w dodatku kłamliwe pogłoski, że cukru jest mało i że niedługo zabraknie go. **Pogłoski te absolutnie nie odpowiadają prawdzie, gdyż tegoroczna kampania cukrownicza wypadła jak najpomyślniej i wyniki jej są daleko lepsze niż w roku ubiegłym.**

I jeżeli placówki państwowe nie mają w obecnym momencie tyle cukru, aby zalać nim rynek, to tylko dlatego, **że i tutaj w grę wchodzą ostatnie trudności transoprtowe.**

Ale teraz transport odbywa się już normalnie i z cukrowni nadchodzić będą regularnie **tak znaczne partie cukru, że całkowicie zaspokoją one potrzeby rynku.**

A spekulantów spotka taki sam los, jak w zeszłym roku. Komisja Specjalna niewątpliwie wkroczy w tę sprawę i po wysłaniu szeregu winnych do obozów pracy przywróci należny porządek. (i)

Na kolonie letnie

wyjedzie w rb. pół miliona dzieci

W roku bieżącym akcja letnich kolonii i półkolonii przeprowadzona będzie w znacznie większych rozmiarach, aniżeli w roku ubiegłym.

Przewiduje się, że w tym roku w **koloniach letnich weźmie udział z całej Polski około 500 tysięcy dzieci i około 600 tysięcy dzieci w półkoloniach.**

W chwili obecnej na całym terytorium Polski przeprowadza się **specjalne kursy dla wychowawców i kierowników kolonii.** Zapotrzebowanie na wykwalifikowanych wychowawców wynosi 15 tysięcy osób.

Dla uzyskania odpowiednich funduszów postanowiono **już w okresie wiosny przeprowadzić szeroką akcję propagandową.** Projektuje się wyświetlanie specjalnie zmontowanego **filmu z życia dzieci na koloniach letnich** i sprzedaż specjalnych nalepek. W maju i czerwcu przeprowadzona będzie w całej Polsce uliczne zbiórka na rzecz kolonii.

Dla zobrazowania rozwoju akcji kolonii letnich dla dzieci podać należy następujące dane statystyczne: **w roku 1938** na 1000 mieszkańców akcją kolonii letnich zostało objętych **5 dzieci,** w roku **1945 — 1,** a w roku **1946/47 — 17.** Cyfry te jeszcze bardziej są charakterystyczne jeśli chodzi o półkolonie: **rok 1938** 8 dzieci, **1945** — 5, **1946** — 23 dzieci na 1000 mieszkańców.

Pijany zamarzł na śmierć

Ponurego odkrycia dokonano wczoraj w Cygance. Podczas odgarniania śniegu na polu znaleziono tam **zwłoki mężczyzny w pozycji półleżącej.**

Początkowo przypuszczano, że zaszedł tu wypadek zbrodni, pobieżne jednak oględziny nie wykazały na ciele denata żadnych oznak gwałtownej śmierci i tym samym więc hipoteza ta upadła.

Jak natomiast ustalono, przyczyną śmierci nieznanego mężczyzny **było nadużycie alkoholu.** Świadczy o tym porzucona obok butelka po wódce, którą denat widocznie opróżnił krótko przed tragedią.

Pijany usiadł na śniegu i straciwszy równowagę przewrócił się. Organizm jego, obezwładniony spożytym alkoholem nie reagował już i **nieznajomy zapadł w sen, z którego już się nie obudził.**

W kieszeni jego znaleziono **2.360 złotych,** nie natrafiono jednak na żadne dowody, na podstawie których możnaby ustalić tożsamość denata. Zwłoki, jak ustalono, przeleżały w śniegu kilka tygodni.

Ludożerstwo w Oświęcimiu

Zgłodniali więźniowie zjadali zmarłych kolegów. — Hoess rabował biżuterię i kosztowności zagazowanych

Wszystko co może być najokropniejszego na świecie, rozgrywało się za drutami Oświęcimia. Potworny głód zmuszał ludzi do rzeczy, od których jeży się włos na głowie. W katowni oświęcimskiej często były **wypadki ludożerstwa.**

Jeden ze świadków opowiada o wypadku ludożerstwa, który zdarzył się w roku 1940. **Trzej wygłodzeni więźniowie zakradli się do kostnicy, w której leżały zwłoki więźnia po sekcji. Więźniowie zjedli wątrobę i płuca zmarłego.**

Gdy dowiedziało się o tym kierownictwo obozu, wezwano tych więźniów i zapytano ich... **jak im smakowało ludzkie mięso!**

Z dalszych zeznań świadka wynika, że w Oświęcimiu były auta przeznaczone do gazowania więźniów, w których spaliny z motoru odprowadzane były do hermetycznie zamkniętej karetki.

W pompowni 18 bloku powiesił się pewnego dnia jeden z Żydów, o czym św. zameldował blokowemu, w obawie, że jeśli zabraknie więźnia w apelu to, wówczas trwać on będzie parę godzin. W wydziale politycznym, dokąd w związku z samobójstwem więźnia wezwano świadka, jeden z SS-manów **zdziwił się, że w czwartym roku wojny żyje jeszcze więzień Nr. 106.**

— Czy wiesz, że uczciwy i porządny więzień może żyć tylko trzy miesiące w obozie? — powiedziano mi wówczas — zeznaje świadek.

Zwyrodniałe dzieci Hoessa

W dalszym ciągu swych zeznań świadek oświadczył, że nie tylko sam Hoess znęcał się nad więźniami, **ale również i jego dzieci nie były lepsze.**

Do idących w kolumnach roboczych więźnów **najstarszy syn komendanta strzelał często z wiatrówki i z procy, kalecząc ich poważnie. Żona Hoessa** w czasie spacerów po obozie **zwracała niejednokrotnie uwagę SS-manów na źle pracujących więźniów i zapisywała sobie ich numery.**

Pracując w okolicach jedenastego bloku, świadek obserwował przebieg paru egzekucji. W razie ucieczki więźnia rodzinę jego przywożono do obozu i oprowadzano w czasie apelu z zawieszonymi u szyi tablicami, na których był wypisany powód aresztowania.

Prok. Siewierski: — Czy sprowadzenie do obozu rodzin po ucieczce więźnia było pomysłem oskarżonego, czy też istniało jakieś rozporządzenie władz zwierzchnich?

Osk. Hoess: — Kierownictwo obozu miało prawo zażądać od policji doprowadzenia krewnych zbiegłego więźnia dla odstraszenia innych/ od ucieczki. Więzień taki pozostawał w obozie do chwili złapania zbiegłego.

Prok. Siewierski: — A jeśli zbiegłego nie odnaleziono, to rodzina pozostawała w obozie aż do śmierci?

Hoess: **— Tak jest.**

Hoess dobijał więźniów

Po zeznaniach tego świadka stanęła przed Najwyższym Trybunałem Narodowym **Jugosłowianka Novka Vuksanoviez,** były więzień Oświęcimia, obecnie sekretarz Sądu Narodowego w Belgradzie.

Jugosłowianka była osadzona na 27 bloku położonym niedaleko krematorium. Pewnej nocy była ona świadkiem **przywiezienia paru tysięcy dzieci w wieku od 2 — 8 lat. Wśród płaczu, krzyku i wzywania rodziców dzieci zostały grupami wprowadzone do komór i zagazowane.**

Z 10.000 Jugosłowian, którzy osadzeni byli w obozie oświęcimskim, ocalało jedynie około 100 osób.

Świadek Kazimierz Grabowski zeznaje, że widział pracując w garażu samochodowym, **jak Hoess kopnął jednego z więźniów.** W tym samym garażu remontowany był od czasu do czasu samochód, w którym gazowano więźniów.

Jan Kosiński, więzień Oświęcimia widział **jak Hoess dobijał więźniów, którzy po egzekucji dawali oznaki życia.** Hoess bił i kopał również ludzi, którzy nie mogli podołać noszeniu cegieł do obozu.

Ostatnim ze świadków zeznających na sesji porannej był Wacław Leszke, który jako doskonały stolarz miał polecenie wykonywania mebli dla Hoessa. Całe komando rzemieślników zatrudnionych w budynku starej garbarni **pracowało wyłącznie dla Hoessa wykonując mu meble, fotele i drobne przedmioty, jak lampy, żyrandole czy popielniczki.**

Majster Grenke, kierownik rzemieślników zatrudnionych w garbarni opowiadał świadkowi, że **biżuterie znalezioną w ubraniach zagazowanych oddaje Hoessowi, który ją sobie przywłaszcza.**

Makabryczne transporty

Na sesji popołudniowej interesujące zeznania składał dr. **Milan Cunder, obywatel jugosłowiański.**

Świadek przebywał w obozie w Sachsenhausen i będąc z zawodu lekarzem, zatrudniony był w szpitalu obozowym, do którego trafiali więźniowie przetransportowani z Oświęcimia.

Przeprowadzając sekcje zwłok kobiet, dr. Cunder wielokrotnie miał możność stwierdzić, **iż więźniarki z Oświęcimia były sterylizowane.**

W przejmujący sposób opisuje Trybunałowi dr. Cunder pierwszy swój wypadek **sekcjonowania kobiety sterylizowanej. Nie mógł ochłonąć przez dłuższy czas ze zgrozy, w jaką wprawił go widok ofiary.**

Świadek wspomina o **potwornych warunkach, w jakich odbywała się transportacja oświęcimiaków.** Wagony były zaplombowane, a okna zabite deskami. Pociąg wlókł się nieledwie tygodniami. W jednym wagonie kolejowym, mieszczącym 40 osób, znajdowało się cztery razy tyle ludzi. Gdy na stacji wagon otworzono **okazało się, iż wśród 160-ciu mężczyzn, załadowanych do jednego tylko wagonu, — 40-tu zmarło na skutek uduszenia.**

Z kolei przd Sądem staje świadek **Maria Licen, Jugosłowianka.** W grudniu 1943 r. w grupie 57-miu kobiet wysłana została z Lublany do Oświęcimia. Przeszła całą gehennę kwarantanny. **Nago i boso w czasie najsroższego mrozu poddawana była dezynfekcyjnym zabiegom, polegającym na oblewaniu zimną wodą.**

Po szczegółowym opisie dalszych swoich przeżyć w obozie, świadek przechodzi do omówienia warunków, w jakich nastąpiła ewakuacja obozu oświęcimskiego. **Około 60 tysięcy kobiet uszeregowano i pognano w kierunku na Ravensbrück. Cała droga usiana była trupami.** Do Ravensbrücku doszło zaledwie 12 tys. kobiet, z pośród zaś 57 Jugosłowianek — zostało zaledwie dziewięć.

Program radiowy na dziś

12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12,35 Utwory na trąbkę w wyk. R. Maruszewicza; 12,50 Pog. szkolna; 13,00 Audycja dla szkół — Transm. z sali „Roma"; 14,00 (z Łodzi) Pog. akt. J. Pogoń-Ślizowskiego pt. „W 60-tą rocznicę śmierci Józefa Kraszewskiego"; 14.10 (z Łodzi) Pog. pióra B. Julicza pt. „Na marginesie Tygodnia Solidarności Międzynarodowej"; 14.15 (z Łodzi) Muzyka rozrywkowa (z płyt); 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Audycja dla dzieci pt. „Przygody prof. Przedpotopowicza" I cz.; 15,25 „5 minut poezji"; 15.30 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. dyr. J. Piotrowskiego; 15.35 „Ze świata radia"; 15,40 Recital fortepianowy T. Rzepeckiej; 16,00 Słuchowisko pt. „U Skutników"; 16.15 Dziennik; 16,30 Koncert Zespołu C.D.Ż.; 16,45 Komentarz gospodarczy 16.55 Audycja dla młodzieży; 17,10 „Mozaika melodii ludowych" Wyk.: R. Zambrzycka — śpiew, J. Rem — akordeon, Chór Czejanda; 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych" — „Szczecin miasto przyszłości"; 17,55 Z życia kulturalnego; 18,00 Koncert solistów. Wyk.: E. Szabrańska — śpiew, J. Eichstaedt — kontrabas, H. Szperka — akomp. 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19,15 Koncert dla świata pracy; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20.25 „Jak powstał taniec"; 21,00 Słuchowisko p.t. „Nieznany gość"; 21,25 Nasze pieśni w wyk. Z. Komorowskiej; 21,45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22,00 Kwadrans prozy; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

OFIARY

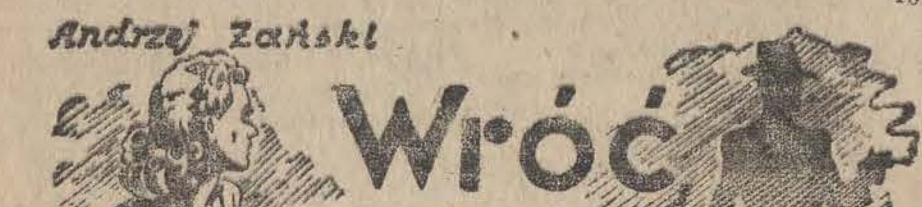
Zamiast kwiatów w dniu imienin dyr. „Café Bar Madelon" p. Józefa Prussaka, składają pracownicy Café na

Rodzinę Radiową Zł 2.260

* * *

Pracownicy firmy Józef Gajewicz w Łodzi z okazji imienin Józefa Gajewicza składają, zamiast kwiatów, na Łódzką Rodzinę Radiową Zł 3.550

138)



— Nie! Nie jest za późno na to, co stać się powinno znacznie wcześniej!.. Chcę cię zobaczyć natychmiast!

— Więc dobrze, ale gdzie?

— U ciebie... Będę u ciebie za kwadrans... Będziesz czekał?

— Z wielką tęsknotą! — zapewnił ją Roden, odkładając słuchawkę.

— Powiedział „z wielką tęsknotą" — trzęsły się ręce Ewy Dalmirskiej, kiedy narzucała na siebie płaszcz.

Pośpiesznie zbiegła nadół, znalazłszy się na ulicy, rozglądać się zaczęła za jakąś dorożką lub taksówką.

Ulica była prawie pusta. Kobieta poczęła iść szybko przed siebie jak ktoś, komu śpieszy się bardzo do szczęścia.

Nigdy jeszcze o tej porze nie była na ulicy sama, ale nie bała się żadnej przygody.

Ten i ów z rzadkich przechodniów oglądnął się z zainteresowaniem za elegancką, samotną panią. Jakiś pijany poszukiwacz tanich przygód zastąpił jej nawet drogę i rzucił zuchwałą propozycję, ona jednak biegła dalej, prawie już bez tchu.

Na rogu wskoczyła do dorożki i zdyszanym głosem rzuciła adres. A parę minut później zadzwoniła do wiadomych sobie drzwi

Feliks Roden ubrany był, jak zawsze, w swój bajecznie kolorowy bucharski chałat. Ewie wydało się, że spoglądnął na nią z ciepłym półuśmiechem.

— Feliksie — głos załamał jej się w krtani.

On zatrzasnął za nią szybko drzwi.

— Bardzo się cieszę, żeś przyszła — rzekł po prostu i delikatnie wziął ją w objęcia.

I pocóż były te wszystkie wewnętrzne zmagania i rozterki? Po to ta cała samoudręka? I pocóż walczyła tak długo z przeznaczeniem i z własnym swoim sercem, kiedy szczęście jest tylko jedno?

I z westchnieniem ulgi Ewa Dalmirska zarzuciła mu ramiona na szyję.

Chciała mu powiedzieć, że go kocha, że tęskniła za nim niewypowiedzianie, ale uczucie jej jest tak przepotężne, że wstydzi się sama przed sobą banalności takich powiedzeń. Ale że chce przekreślić wszystko to, co ich wtedy rozdzieliło — choć Roden dyskretnie nie pytał ją o to — zaczyna sama z gorączkową gwałtownością.

— Wiesz,o zastanawiałam się długo nad twoim projektem i doszłam do wniosku, że miałeś jednak rację. Ta część kamienicy daje mi znikomy dochód. Czyżby więc nie było rozsądniej sprzedać ją, a pieniądze włożyć w bardziej rentowne przedsiębiorstwo?

— Cieszę się, że zrozumiałaś to — Roden pocałował ją w szyję, ona zaś coraz bardziej naiwnie i coraz bardziej gorączkowo układa plany na przyszłość.

— Będziesz musiał dopomóc mi, bo ja znam się bardzo mało na sprawach handlowych: a wiem, że ty, jeśli zechcesz; w przeciągu krótkiego czasu podwoisz mój kapitał.

— Będę tylko naturalnie bardziej przezorny, bo wiem, że nie wolno mi będzie naruszyć twojej żelaznej rezerwy — zapewnia ją Roden, i znów dotyka ustami jej szyi.

— Będziemy żyli oszczędnie — fantazjuje dalej Dalmirska — nie potrzeba mi ani auta, rezygnuję z wielu rzeczy, ale za to obiecaj mi, że z końcem lata pojedziemy razem gdzieś nad morze Śródziemne, na Sycylię, albo francuską Rivierę.

— Myślałem już o tym — uśmiechnął się mężczyzna — będzie to jak gdyby nasza poślubna podróż.

(D. c. n.)

Jak można zostać aktorem

Studia trwają conajmniej trzy lata i wymagają wielkiej pracy, poświęcenia i pilności. — Piękne nogi lub ładne oczy nie są wystarczającą kwalifikacją

Wiele naszych młodych Czytelniczek i Czytelników marzy o karierze aktorskiej. „Zielonooka Iza" pisze na przykład tak:

„Chodzę do 6-go oddziału szkoły powszechnej, ale uczyć się nie lubię. Moim marzeniem natomiast i to od najmłodszych lat jest zostać artystką. Gram we wszystkich przedstawieniach szkolnych i koleżanki wprost się moją grą zachwycają. Więc proszę mi napisać, **gdzie mogę się uczyć na artystkę?"**

Podobnie brzmią listy od chłopców. **Nie chcą się uczyć**, bo.., pragną być aktorami. Z listów niemal wszystkich naszych Czytelników, marzących o zawodzie aktorskim, wynika, że wyobrażają sobie, że **aktorem może zostać każdy młody człowiek**, czy panienka, którzy nie lubią się uczyć, posiadają natomiast **ładne oczy, czy zgrabne nogi** i... mają wśród kolegów i koleżanek wielkie powodzenia na amatorskich przedstawieniach strażackich, czy szkolnych.

Żeby wyprowadzić ich z błędu, żeby ukazać im, jakim nakładem wielkiej, mozolnej pracy zostaje się aktorem — uchylamy dzisiaj rąbka kurtyny, zasłaniającej pracę **Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej**, gdzie w żmudnym wysiłku rodzi się młody, polski *aktor*.

Prócz matury - egzamin

Wyższa Szkoła Teatralna mieści się w pięknym pałacyku dawnych fabrykantów Poznańskich **przy ulicy Gdańskiej 32.**

Żeby zostać słuchaczem PWST- żeby mieć prawo nosić srebrny znaczek z grecką maską i móc codziennie przekraczać ozdobne drzwi wejściowe luksusowego pałacyku o godzinie 9-ej rano, a potem znów uczestniczyć w popołudniowych wykładach, które trwają codziennie od 3-ej do 8-ej pp., należy **prócz matury zdać jeszcze egzamin wstępny.**

Na czym ten egzamin polega?

Od kandydata na aktora komisja egzaminacyjna wydaga, by miał **podstawowe wiadomości teoretyczne**, dotyczące historii teatru, kierunków, panujących w teatrze, by miał pojęcie o dziejach sceny polskiej. To jeśli chodzi o wiadomości teoretyczne. Jeśli chodzi o wiadomości praktyczne — kandydat na studenta PWST umieć musi **2 fragmenty jakiejś roli, 2 utwory poetyckie oraz 2 fragmenty prozy.**

Widzicie więc, drodzy Czytelnicy, że egzamin nie jest wcale taki łatwy! W dodatku zdarzają się i takie „haczyki".

Zdaje młoda kobieta. Jeden z egzaminatorów zdejmuje marynarkę i rzuca ją na kolana zdającej.

— **Niech pani sobie** wyobrazi — mówi — **że to jest pani dziecko, które umiera**, a pani mu śpiewa kołysankę...

Młoda adeptka sztuki robi możliwie najbardziej smętny wyraz twarzy i, kołysząc w ramionach.., męską marynarkę, poczyna **rzewnie nucić.**

— **Źle** — oznajmiło grono profesorskie. Kiedy dziecko będzie pani **umierało — nie będzie pani śpiewać...**

Kandydatka na przyszłą gwiazdę — **nie zdała!**

Na stu — jeden

Dyrektor wydziału aktorskiego, znakomity artysta, Aleksander Zelwerowicz, twierdzi, że na 100 ludzi, pragnących zostać aktorami — o jednym śmiało można powiedzieć, że **nie powinien nic innego robić, tylko grać w teatrze**, o jednym, że powinien raczej robić wszystko inne, tylko... **nie grać w teatrze**, o reszcie natomiast nie wiadomo: mogą być aktorami, mogą nie być...

To okazuje się dopiero w szkole.

Nauka na wydziale aktorskim **trwa 3 lata.** Wykładowcami są najznakomitsi nasi aktorzy z Aleksandrem Zelwerowiczem, Józefem Węgrzynem i Jackiem Woszczerowiczem na czele, oraz jeden z najwybitniejszych reżyserów — **Leon Schiller.**

Kiedy się wejdzie na salę wykładową, kiedy spojrzy się na słuchaczy PWST— przede wszystkim rzuca się w oczy niemal **całkowity brak tak zwanych piękności doskonałych.** Są to twarze ciekawe, charakterystyczne, prześwietlone uduchowieniem, promieniujące inteligencją, ale piękne? Stanowczo nazwać ich tak przeważnie nie można.

O, jakże by się zawiodły wszystkie Czytelniczki, które uważają, że będą z nich świetne aktorki, dlatego, że **mają długie nogi oraz ci wszyscy Czytelnicy, którzy jako jedyną kwalifikację aktorską posiadają szerokie bary, lub lśniące oczy.**

Oczywiście warunki zewnętrzne aktora, o ile nie chce on być tylko aktorem charakterystycznym, odgrywają pewną rolę, nie są oni bynajmniej czynnikiem decydującym.

Znamy aktorów, których w życiu codziennym trudno było by nazwać nawet przystojnymi, a którzy mocą swego talentu na scenie przekształcali się w ludzi niemal pięknych.

Znaczenie urody

Znakomity aktor Węgierko był **ryży, miał małe oczka, nie był ani wysoki, ani nie miał tak zwanej „dobrej figury".** A przecież na scenie, czy w komedii „Świt, dzień i noc", czy w „Pigmalionie" czy w tylu innych sztukach, w których grał amantów — był **tak interesujący, tak porywający — że rozumiało się bohaterkę sztuki, która zakochiwała się w nim do szaleństwa.**

Odwrotnie, iluż widujemy na scenie aktorów klasycznie pięknych, którzy grą swoją nie potrafią nikogo wzruszyć, którzy poruszają się na scenie, jak zimne, bezduszne manekiny i skazani są w najlepszym razie na granie roli pokojówek i lokai, których cała wypowiadana na scenie kwestia brzmi:

„Jaśnie panie, podano do stołu"..

Wykłady w PWST podzielone są na dwie grupy — na wykłady teoretyczne i praktyczne. Jeśli chodzi o teorię — słuchacze PWST uczą się **dziejów sceny polskiej, historii teatru powszechnego, psychologii, socjologii, historii sztuki, fonetyki opisowej, nauki o tym, jak się rodzi dźwięk.**

Prócz tego słuchacze mają ćwiczenia umuzykalnienia, ćwiczenia ruchowo-taneczne, składające się z rytmiki, plastyki i baletu klasycznego. Uczą się też **szermierki, a także techniki wokalnej, polegającej na ustawianiu odpowiednio głosu.**

Ćwiczenia aktorskie

Wykłady tak zwane praktyczne, to tak zwane ćwiczenia aktorskie. Prowadzi je wielu wykładowców, przy czym każdy z nich zwraca uwagę na co innego. Ćwiczenia te mają na celu przystosowanie aktora do gry scenicznej, są więc ćwiczenia gestyczne, mimiczne, na skupienie uwagi, na podatność ciała, na żądanie itp.

Ćwiczenia te są ćwiczeniami podstawowymi i mają one na celu takie opanowanie przez przyszłego aktora własnego ciała, by było ono zupełnie podatne jego woli.

Dla postronnego widza obserwowanie takich ćwiczeń jest bardzo interesujące.

— Niech pan przedstawi t c h ó r z o s t w o—mówi na przykład wykładowca.

Młody adept sztuki aktorskiej wywołuje **grymas przestrachu**, zasłania się rękami przed jakimś niewidzialnym ciosem. Bez jednego wypowiedzianego słowa każdy z widzów od razu może zdać sobie sprawę, że **to człowiek, który się boi.** Że nie jest to jednak normalny, naturalny lęk — ba, że **lęk ten ma w sobie coś niskiego, coś upadlającego...**

Nie każdemu z uczniów udaje się od razu właściwie uzmysłowić to, czego od niego żąda nauczyciel. Czasem próbuje kilkakrotnie... **bez skutku.** Czasem poczynania te są tak nieudolne, że postronny nie jest w stanie powstrzymać uśmiechu — gdy tymczasem koledzy niefortunnego słuchacza PWST przyglądają się temu z całą powagą — będą przecież aktorami i muszą umieć opanowywać swoje odruchy!

Kiedy indziej artysta, prowadzący dane ćwiczenie aktorskie każe słuchaczom zagrać, że obserwują — dajmy na to — **walczące w powietrzu samoloty, czy że nadsłuchują zbliżających się kroków...**

Nie pada przy tym **ani jedno słowo**, a mimo to niewtajemniczony w to, co przedstawiać ma dana sytuacja, widz, powinien od razu wiedzieć, o co chodzi.

W niektórych sztukach, nie **tylko** w sztukach dla dzieci, bohaterami **są** zwierzęta. Dlatego też w niektórych ćwiczeniach aktorskich trzeba udawać na przykład **psa, albo srokę, albo papugę...** Biegać na czworakach, szczekać, skrzeczeć.

Profesorowie zwracają uwagę dosłownie na każdy ruch swych uczniów.

Czy który z naszych Czytelników pomyślałby o tym, że **sposób, w jaki adept sztuki aktorskiej siada na krześle — pozwala już profesorowi wyciągnąć pewne wnioski o jego charakterze?**

Jeżeli na przykład słuchacz PWST siada na krześle w ten sposób, że — zupełnie mechanicznie zresztą — nogi przy tym cofa do **tyłu, pod krzesło** — jest to dowód, że człowiek ten ma coś do ukrycia, że jest nieśmiały — aktora zaś charakteryzować powinna przede wszystkim **wielka swoboda obycia i pewność siebie.** Nogi pod krzesłem — to swego rodzaju dyskwalifikacja!

Kiedy młody aktor potrafi już zrobić ze sobą to, czego wymaga od niego żądana sytuacja — może przejść do słowa.

Słowo jest ostatnim etapem pracy aktora nad sobą.

Do wszystkich poprzednich trudności — dochodzi jeszcze pamięciowe opanowanie tekstu.

Dialogi

Uczestniczymy w, rozgrywającej się właśnie na małej estradce, scenie z „Wesela" Wyspiańskiego.

Młody człowiek, grający Poetę, mówi właśnie:

„Żeby mi tak rzekła która.
sercem już dysponująca
tak po prostu:
ot, chcę ciebie,
jak jaka wiejska dziewczyna...

A na to czarnowłosa panienka, grająca Marynę, odpowiada:

— To niby ja ta dziewczyna?

Dialog toczy się dalej, przerywany często przez nauczyciela, w miejscach, które — jego zdaniem — wypowiedziane są, czy zagrane niewłaściwie. Te same słowa powtarzane są wiele, wiele razy ze zmianą intonacji, ze zmianą nacisku, na odpowiednie wyrazy, aż dopóki wykonawca nie zadowoli wymagań mistrza.

Są także i inne jeszcze ćwiczenia, polegające na tym, że obrany jakikolwiek fragment prozy, czy wiersza słuchaczka musi powiedzieć raz dajmy na to, jako „Alina", a drugi raz ten sam fragment powtórzyć jako „Balladyna", lub słuchać — raz go powie jako cześnik, a raz jako rejent z „Zemsty" — czyli dwa charaktery przeciwstawne tak, że dana kwestia musi być powiedziana zupełnie **innym głosem**, w innej postawie, z **innym zupełnie gestem.**

Widzieliśmy też przerabianą przez uczniów PWST średniowieczną tak zwaną komedię „dell'arte".

Jako przygotowanie do niej służy dialog, składający się dosłownie z dwóch słów: kobieta mówi na męża „kufa", mąż na żonę „**krowa**". Jest to scena małżeńska, która ciągnie się przez kilkanaście minut, a aktorzy wypowiadają tylko te dwa wyrazy z najrozmaitszymi gestami, z najrozmaitszą intonacją, tak by słuchacz był świadkiem wzrastającej u małżonków wzajemnej złości.

Wnioski

Jakże naiwne, po przyjrzeniu się pracy słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, wydają się marzenia nie chcących się uczyć pensjonarek o karierze artystycznej!

Nauka w PWST zajmuje tyle czasu, jest tak absorbująca (**codziennie od 8-ej rano do 11-ej w poł. i od 3-ej do 8-ej wieczór) że słuchacze mogą poświęcić się tylko nauce, nie mogą mieć żadnego zajęcia zarobkowego.** To nie są jakieś kursy dokształcające, ale **wytężona 3-letnia praca, której trzeba się poświęcić bez reszty. Swiadczy o tym zresztą najlepiej stosunkowo mała ilość słuchaczy —na pierwszym roku jest ich 21, na drugim 5, na trzecim około 15-tu.**

Podziwiany potem przez publiczność aktor — rodzi się w ciężkiej, mozolnej pracy **Bgr.**

Trudno się połączyć

bo pozamarzały kable telefoniczne

Od kilku dni abonenci łódzkiej sieci telefonicznej uskarżają się na **wadliwe działanie telefonów.** W poszczególnych wypadkach aparaty wogóle odmówiły posłuszeństwa i właściwie nie mogą połączyć się z żadnym numerem.

W sytuacji tej znaleźli się obonenci na ul. **Kątnej, Nawrot, 11-go Listopada, Naftowej i t.d.** Tak samo od świata odcięci zostali abonenci w **Aleksandrowie, Żubardziu, Kochanówku i in.**

Jak nam komunikuje Urząd Telefoniczny spowodowane zostało to **pozamarzaniem kabli telefonicznych.** Kable umieszczone są na głębokości około 90 cm. pod ziemią, tymczasem grubość zamarzniętej ziemi wynosi w tym roku **ponad metr.** Siłą rzeczy więc kable zostały uszkodzone i stąd wszystkie komplikacje.

Pogotowie techniczne nie ustaje w pracy, aby przywrócić normalne połączenia telefoniczne. Do akcji użyty został przenośny kocioł dostarczający pary pod ciśnieniem 6 atmosfer, przy pomocy której rozmrażane są zamarznięte kable.

Jeżeli chodzi o linie podmiejskie, narazie uruchomiono na nich po **jednej prowizorycznej linii tak, że najbardziej pilne połączenia mogą być uskuteczniane.**

Dyrekcja Urzędu Telefonicznego zapowiada, że uszkodzenia zostaną szybko naprawione i że już w najbliższych dniach abonenci będą mogli swobodnie się ze sobą porozumiewać. (s)

Lokale

POSZUKUJĘ niedużego sklepu na Piotrkowskiej od Pl. Wolności do Nawrot of. „Reklama" Piotrkowska 46 pod „Sklep" 8322

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią ewent. 1 duże wszelkie koszta zwrócę. Wiadomość kierować Dobra 11 m. 5 (przy Wodnym Rynku). 8459

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w centrum, na pojedyńcze dzielnica obojętna (tylko parter lub I p.) Wiadomość Pomorska 8—31. 8641

POKOJU niekrępującego poszukuje kawaler, chętniej w śródmieściu, cena obojętna, zgłoszenia w redakcji. „KD" 8642

SKLEP Piotrkowska, centrum odstąpię bezpłatnie temu, kto zakupi towar w sklepie po cenach sprzedaży. Zainteresowani niech wymienią sumę jaką mogą dysponować przy kupnie. Oferty „Sprzedaż". 8643

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią przy Piasecznej na podobne w okolicy Pl. Wolności. Wiadomość tel. 286-19, dzwonić 8 — 15. 8644

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, cena obojętna. Wiadomość Nowomiejska 4—36. 8645

ZAMIENIĘ 2 małe pokoje z kuchnią z wygodami, słoneczne z balkonem na Śródmiejskiej za Żeromskiego, na 2 duże z wygodami w śródmieściu. Wiadomość w Redakcji Expressu. 4646

PIĘKNY pokój z kuchnią w okolicy tuż przy Zielonym Rynku, zamienię na taki sam lub mniejszy w okolicy Sądu Okręgowego, Tel. 162-10 od godziny 9 do 18. 6847

POKÓJ z kuchnią przy Nawrot zamienię na jeden pokój w pobliżu. Of. „Nawrot". 8648

SAMOTNY na stanowisku poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty kierować pod „44". 8331

ODSTĄPIĘ sklep z mieszkaniem. Wiadomość w Redakcji. 8328

ODSTĄPIĘ sklepik za zwrotem kosztów. Wiadomość Kilińskiego 50 — 10 g. 8651

Poszukiwanie pracy

MASZYNISTKA rutynowana poszukuje pracy. Zgłoszenia w Administracji pod „Hanka". 8634

WYKWALIFIKOWANY szofer-mechanik spec na motory Diessla poszukuje pracy. Wiadomość Sprawiedliwa 15—18. 8635

Różne

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE wykonuje w dwudziestu minutach, Legionów 1. 6135

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE. — Prace Amatorskie, Reprodukcyjne **NAJTANIEJ I NAJSZYBCIEJ** — „FOTOAUTOMAT". Narutowicza 8. 6136

NAPRAWA RADIOODBIORNIKÓW wszelkich typów, montaż nowych. Dorabianie fal krótkich. Pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Sprawdzanie lamp. Szybko — tanio — fachowo. Kupujemy stale wszelki sprzęt radiowy. „PRECISIONS — ADIO". Sienkiewicza 2. 7617

ZAKŁAD stolarski, Stefan Rosiak, Łódź. Zgierska 33, przyjmuje obstalunki i poleca meble gotowe na składzie. 8415

ZAKŁAD stolarski Michalak i S-ka, Łódź, 11 Listopada 50, przyjmuje obstalunki, posiada meble gotowe na składzie. 6781

WSZELKIE reperacje w zakresie ślusarskim i radiowym, Zgierska 40. 8422

„WULKANIT" Łódź, Południowa 21 Wulkanizacja opon i dętek samochodowych. Szybko, solidnie, tanio. 8423

BRYCZESY specjalnie wykonuje, Piotrkowska Nr 176 m. 12. 8248

NAPRAWIA bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia Sztuczna Łódź, Śródmiejska 23 m 2 6927

PRZYJMUJĘ hafty i aplikacje sukien, St. Jaracza 15 m 44. 6639

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 5986

PLISOWANIE spódniczek, dekatyzowanie, obciąganie guzików na żądanie spódniczki przykrawamy, Południowa 23 parter. 8059

WSZELKIEGO rodzaju uszkodzoną garderobę i kilimy, dywany, obrusy itp. ceruje bez śladu. Artystyczna Cerownia Stefania Pawlikowska, Łódź, Piotrkowska 7 front II piętro m. 9. 8610

PANIĄ, która przez pomyłkę zabrała od szewca z Nawrot 21 moje buty proszę o zgłoszenie się do szewca. Nawrot 21. 8605

CHEMIKALIA do mielenia przyjmuję. Wiadomość, tel. 210-95 8606

SKRADZIONO i sprzedano w dniu 4 marca rb. maleńką ratlerkę czarną podpalaną bez ogonka. Uczciwy nabywca proszony o odniesienie za zwrotem kosztów, ul. Piotrkowska 228 do dozorcy.. 8607

ADMINISTRACJĘ domów całkowitą przyjmę. Oferty do redakcji pod „Administracja". 8608

DNIA 18 marca br. o godzinie 10 w tramwaju nr 5, wagon ostatni nr 304 zostawiono teczkę z książkami i notatkami. Uczciwego znalazcę uprasza się o zatrzymanie teczki oraz o zwrot książek i notatek za wynagrodzeniem 1.000 zł. Zgłoszenia tel. 129-67. Adres: Bandurskiego 8—23, 8609

PRZYBŁĄKAŁ się wilk mieszaniec, do odebrania, Śródmiejska 6 m. 4, M. F, 8612

PIES zginął, nieduży, beżowy, kudłaty, nazwa „Tomi" Nagroda za odprowadzenie lub wiadomość, Piotrkowska 156, Galanteria. 8613

ZGUBIONO w poczekalni na Pl. Leonarda, teczkę skórzaną, w której było 20 szt. nici, 2 sukienki dziecka, nożyczki, książka podatkowa i rachunki, na których mi najwięcej zależy. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Przędzalniana 83 Sobierajski. 8673

PANI! Chce być piękna, młoda niech sobie każe zrobić trwałą ondulację w Salonie Fryzjerskim Stalina 55, tel. 257 69, to jej piękna doda. 8604

PRZYJMUJĘ kreślenia i kopiowania maszynowe. Zgierska 24—12 od 7 do 8 wiecz. 8611

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legit. PKP. legit. tramwajową, książeczkę Ubezpieczalni, kartkę wymienną na nazwisko Stefan Mikołajczyk, Obywatelska 46. 8470

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną z Wilna. kartę rejestracyjną, zezwolenie na stragan — Wodny Rynek na nazwisko Szymon Jochelczyk Plac Wolności 10—27. Znalazcę proszę o zwrot. 8311

ZAGUBIONO legitymację serii B tramwajową na nazwisko Burzyńskiej Genowefy, Tokarzewskiego 18. 8654

ZAGUBIONO legitymację tramwajową serii B. na nazwisko Kowalczyk Anna, Drukowska 22. 8655

ZGUBIONO legitymację tramwajową i fabryczną na nazwisko Dąbrowska Leokadia, Grodzińska 211. 8656

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i świadectwa szkolne na nazwisko Magdalena Lipska oraz listy i fotografię Al. Kościuszki 21—9. 2-ga brama 4 piętro. 8657

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. wydaną w Koninie na nazwisko Szwalski Tadeusz Narewska 16. 8658

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Malicki Jan Suwalska 9. 8659

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie Kanoda Józef, Gąsiorów, pow. Końskie. 8660

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę repatriacyjną, dowód angielski na nazwisko Kiernicki Antoni, wieś Witonia, pow. Łęczyca. 8661

ZGUBIONO legitymację Bratniej Pomocy Uniwersytetu Łódzkiego na nazwisko Konar Jerzy. 8662

ZGUBIONO palcówkę, dowód osobisty, książkę mistrzowską, leg. członkowską, leg. rzeźniczą, kwity sportowe na nazwisko Słowiński Jan, Pabianicka 42. Zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 8663

ZGUBIONO leg. kolejową, tramwajową i kartki żywnościowe, kwit na 12 metrów węgla na nazwisko Cywińska Zofia, Łagiewnicka 139. 8664

SKRADZIONO leg. tramwajową, karty żywnościowe, palcówkę na nazwisko Sip Kazimiera, Wólczańska 119. 8665

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę ewidencyjną od motocykla, zezwolenie na broń oraz inne na nazw. Radliński Antoni, Tarnów, Poręba Radlna. Proszę o zwrot na adres Łódź Bialski, Żeromskiego 39—13. 8665a

UNIEWAŻNIAM wydaną kartę RKU. Łódź na nazwuisko Zygmunt Wilczak, zamieszkały wieś Komorów, gmina Łazisko. 8667

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — Kobieta sama

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Rywal Jego Krolewskiej Mości"

ADRIA — (Stalina-Główna) — „Rywal Jego Królewskiej Mości"

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzieci kapitana Granta".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pontcarral"

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Robert i Bertrand".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i manekiny".

HEL (Legionów 2/4) — „U schyłku dnia"

ZACHĘTA (Zgierska 26) — Ulica złoczyńców

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pontcarral".

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Robin Hood".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zakazane piosenki".

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 76) „Robert i Bertrand".

ROMA (Rzgowska 84a) — „Syn Pułku".

REKORD (Rzgowska 2) — „Kapryśna Ekspedientka".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Ojcowie i dzieci".

SKRADZIONO dowody: dowód osobisty, karta z RKU., świadectwo szkolne, i inne papiery na nazwisko Jaskólski Józef, Łódź, ulica Obornicka Nr 5 m. 18. 8666

UNIEWAŻNIAM kartę RKU na nazwisko Zasikowski Henryk Wólczańska 65. 8668

UNIEWAŻNIAM legitymację Nr 135 PSTP. na nazwisko Świderskiego Zenona, Łódź. Śródmiejska 19—6. 8669

UNIEWAŻNIAM wszystkie dowody zabrane mi w napadzie na mnie dnia 14 marca dowód osobisty przedwojenny, legitymacja PPS. i związku zawodowego sekcji garbarskiej Klimek Stanisław, Rybna 2 m. 2. 8670

DNIA 17 marca 1947 r. skradziono dowody na nazwisko Rakowska Helena, Al. 1-go Maja 51 m. 14. 8671

BŁAGAM szanownego spryciarza o zwrot tylko dowodów i papierów osobistych na nazwisko Józefy Świerk, skradzionych mi na przystanku tramwajowym Główna róg Kilińskiego — Radwańska 45. 8673

Andrzej Zański

108)



System zdegenerował moralność kapitana Moosbacha, który nie był zresztą z natury (w odróżnieniu od wielu swoich innych kolegów) sadystą. Był tylko służbistą SS-mannem: skoro kazano mu zamordować szesnaście tysięcy ludzi, uczynił to bez wahania, jako że obowiązkiem dobrego Niemca jest słuchać swoich przełożonych.

Ale tamte czasy pozostały już daleko poza nim.

Teraz Moosbach siedzi nad brzegiem uroczego ,górskiego jeziora, że zaś rozkazano mu otworzyć szeroko oczy i podziwiać piękno krajobrazu, morderca spod Witebska stał się nagle lirykiem. I spoglądając na ułudną grę świateł, roztęczających niebiesko-zieloną tafle wodną powiada sentymentalnie.

— Tu jest rzeczywiście pięknie.

Ewa Braun rozmarzyła się głośno.

— Jezioro wygląda stąd ślicznie, ale jeszcze piękniejsze jest chyba oglądanie z góry. Dość już tego lenistwa i odpoczynku! wydrapiemy się o na tamtą skałkę.

Wskazała palcem na zbocze Watzmana i dodała.

— Stamtąd zobaczymy jezioro w zgoła innej perspektywie: a przy tym użyjemy trochę ruchu, który jest najlepszym regulatorem naszych linii. A więc chodźmy!

Jednak Greta zaczyna kaprysić. Ona dość już ma ruchu, woli odpocząć i opalać się nad brzegiem jeziora.

— W takim razie — nie próbuje jej przekonać siostra — zostań tu w towarzystwie kapitana Moosbacha, który (jako że ma przestrzeloną nogę) jest kiepskim turystą, ja zaś pójdę dalej.

— A pan — zwróciła się bardzo urzędowo do Renndorfa — pójdzie za mną! Powiedziała wyraźnie „za mną" a nie „ze mną", jak gdyby podkreślając, że toleruje towarzystwo młodego leutnanta tylko ze względów prestiżowych.

Ale kiedy oddalili się kilkaset kroków, panna Braun przystanęła i z półuśmiechem spojrzała Georgowi w oczy.

— Obiecałam panu, że wybierzemy się dzisiaj razem na wycieczkę i dotrzymałam słowa. Czy jest pan zadowolony?

— Bardziej niż zadowolony: jestem szczęśliwy! — tym razem wytrzymał jej spojrzenie von Renndorff.

Ogarnął ich świat niskiej i pachnącej kosodrzewiny... Nad rozgrzanym słońcem upłazami śpiewały skalne drozdy, a jeszcze wyżej krążył zabłąkany, wielki alpejski orzeł.

Perć zwężała się, przechodząc w piargi.

Ewa Braun przystanęła.

— A może by pan zechciał się zabawić w wersalczyka i podał mi rękę? — oparła się o ramię swego towarzysza.

Oboje idą dalej w milczeniu. Jest cicho. I tylko monotonnie szemrze nikły potoczek, spływając po ogromnych kamieniach i tylko od czasu do czasu rozlega się śpiew skalnych drozdów.

Wszystko jest jak w mieście starej bajki, opowiadającej, jak to dobrze jasnowłosa wróżka wzięła za rękę zabłąkanego rycerza i poprowadziła w swoje królestwo. Jest tak nierealnie pięknie, że Georg von Rennlorf przez sekundę utracił poczucie czasu i miejsca.

— Gdzie jestem? W jakiej rzeczywistości i w jakim wymiarze? — musnęły go po policzku rozwiane włosy Ewy Braun.

Nagle gąszcz niskopiennej smereczyny rozwarł się przed nim, niby zielony modlitewnik, a oczom ich ukazała się mała, nieskoszoną pokryta trawą hala.

— Odpocznijmy chwileczkę... O, na przykład tu, w cieniu tamtego drzewa! — Ewa Braun ociera chusteczką czoło, a potem rozciąga się na trawie.

— Proszę usiąść obok mnie! — ośmieliła swego młodego towarzysza. — O, bliżej, niechże pan nie będzie taki ceremonialny!

Młody oficer spełnia automatycznie jej rozkaz. Ewa zamknęła oczy on więc (zazwyczaj taki nieśmiały), może przyglądać jej się do woli.

Ewa leży nie bez wdzięku w bardzo niedbałej pozie. Ma odsłonięte nogi a pod głowę położyła splecione z sobą dłonie.

Von Renndorf zauważył mimo woli, że towarzyszka jego ma bluzeczkę wilgotną pod pachami.

To zgoła prozaiczne odkrycie stało się niejako punktem zwrotnym w jego naiwnej miłości.

Jego uwielbienie dla niej było platoniczne, jego miłość raczej bezpłciowem adorowaniem kogoś niby bardzo bliskiego, a w gruncie rzeczy dalekiego i nieuchwytnego jak daleka gwiazda.

Aż oto naiwny fantasta zrobił spostrzeżenie, że jego bogini (jak każdy inny przeciętny śmiertelnik)... poci się.

A jeśli się poci, ergo, jest ulepiona z takiej samej gliny, jak inna zwykła kobieta i podlega takim samym prawom jak one...

Patrząc na jej usta pomyślał teraz po raz pierwszy, że słodki musi być ich smak, kiedy rozpłomieni je czyjś nagły pocałunek...

Krew uderzyła mu do głowy.

Ewa, otworzywszy oczy zauważyła, że towarzysz jej ma zupełnie zmienioną twarz.

(D. c. n.)

SPORT

Notatnik pięściarza

W maju finały mistrzostw drużynowych

Indywidualne mistrzostwa pięściarskie Polski odbędą się w terminie 10 — 13 kwietnia rb. w Katowicach. Udział w nich wziąć będą mieli prawo mistrzowie okręgowi, względnie ich zastępcy, (wicemistrzowie) i zeszłoroczni mistrzowie Polski w tych jednak kategoriach, w których uzyskali tytuły mistrzów.

Jedynie w dwuch okręgach nie przeprowadzono dotychczas mistrzostw indywidualnych, a mianowicie w Rzeszowie i Częstochowie. Wydział Sportowy PZB polecił tym okręgom zorganizować mistrzostwa w dniach 28 — 30 marca.

Finały drużynowych mistrzostw pięściarskich Polski odbędą się już po mistrzostwach indywidualnych. Pierwsze spotkanie zwycięzcy grupy pierwszej (Grochów, lub Milicyjny K. S.) ze zwycięzcą grupy II, to znaczy ŁKS, odbędzie się 3, względnie 4 maja. Dla ŁKS będzie to mecz wyjazdowy. Rewanż odbędzie się w Łodzi dnia 25 maja.

— o —

Szermierze Zrywu

uzyskali salę do treningu

Szermierze Zrywu mieli dość poważne kłopoty z przeprowadzeniem treningów, a to w związku z brakiem odpowiedniej sali. Obecnie sytuacja poprawiła się dzięki uprzejmości RTPD., które oddało do dyspozycji Zrywu salę przy ul. Jaracza 26.

W nowym tym locum szermierze Zrywu już dzisiaj odbędą pierwszy swój trening, a następne treningi odbywać się będą regularnie trzy razy w tygodniu: we wtorki i czwartki od godziny 20 do 21, oraz w soboty również godzinny trening od 19 do 20.

— o —

PZLA nie ma pieniędzy

Walasiewiczówna w tym roku nie przyjedzie

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZLA postanowiono nie sprowadzać do Polski Walasiewiczówny. Koszty sprowadzenia znakomitej lekkoatletki są tak znaczne, że tego finanse związku nie wytrzymają. Inna kwestia, jeśli Polonia Amerykańska zechce sfinansować podróż Walasiewiczówny, wówczas zarząd PZLA uczyni wszystko aby to ułatwić i zapewnia, że otoczy ją w Polsce należytą opieką.

Kto ich nauczy boksu?

Mamy referaty szkoleniowe, ale na papierze. Nie uczyniono nic, aby podnieść poziom pięściarstwa polskiego

Zwolennicy pięściarstwa z pewnym niepokojem patrzą na obecny jego poziom. Minęły już dwa lata — okres wystarczająco długi, ażeby wreszcie wszcząć prace od podstaw, zakładać fundamenty. Boks nasz obecnie jeszcze żyje przedwojenną świetnością, natomiast nic, a w każdym razie bardzo niewiele robi się dla jego przyszłości. Obawy o tę właśnie lepszą przyszłość skłaniają publicystów do wystąpień. W „Kurierze Sportowym" znajdujemy jeden z takich artykułów, który ze względu na ważkość poruszanego tematu zamieszczamy:

Ukończono już (za wyjątkiem okręgu częstochowskiego), indywidualne mistrzostwa poszczególnych OZB. Ze wszystkich stron kraju otrzymaliśmy wiadomości o **słabym poziomie naszych pięściarzy**, za wyjątkiem może Poznania, gdzie do mistrzostw stanęło liczniejsze grono pięściarzy, wykazując chwilami wcale niezły boks. W pozostałych jednak okręgach wykazano pod każdym względem **kompletne zero.** Wszędzie dominiowali starzy, przedwojenni zawodnicy, bijąc jeszcze i w tym sezonie tych, na których budowano przyszłość potęgi pięści polskiej.

Kto ponosi winę za podobny stan naszego pięściarstwa?

Pytanie to można komentować. Przede wszystkim **nie uczyniono w Polsce do tej pory nic, aby podnieść poziom naszego boksu.** Owszem, zorganizowano kilka krótkoterminowych obozów kondycyjnych. Nie były to jednak obozy mające na celu podniesienie pięściarstwa wzwyż, lecz z konieczności przed spotkaniami międzypaństwowymi. Zorganizowano jeszcze obóz treningowy dla juniorów, połączony z mistrzostwami Polski. **Obóz ten zawiódł kompletnie pod względem liczebności.**

To wszystko za mało. Skoro będziemy w dalszym ciągu przykładać tyle uwagi pięściarskiej, to **w niedługim czasie Polska stanie na szarym końcu państw Europy.** Nie wolno nam zapominać, że Czortek, Pisarski czy Kolczyński nie będą wiecznie najlepszymi pięściarzami i trzeba się poważnie liczyć, że są oni już u schyłku swej pięknej kariery.

Przypomnijmy sobie nasze powojenne międzypaństwowe mecze pięściarskie. Stoczono ich zaledwie 4. Przypomnijmy sobie również pierwszy mecz z Czechami w Poznaniu. Wystawiliśmy wówczas reprezentację opartą na przedwojennych zawodnikach. Podobnie było i w drugim meczu. **A Czesi postawili w międzyczasie zupełnie młodych i nieznanych zawodników i wypadli pod każdym względem doskonale.** Czytaliśmy wówczas w prasie, że Czesi szkolą swoich zawodników na specjalnie organizowanych obozach, otaczając niezwykle troskliwą opieką bardziej utalentowanych. Owszem, martwiono się u nas, gdy nadchodził mecz o poważnym znaczeniu, lecz trenowali wówczas tylko zawodnicy przewidziani do reprezentacji. Wstęp dla innych był zamknięty. Tym sposobem **montowało się jedynie reprezentację, nie myśląc w ogóle o pozostałych.**

Drugim poważnym i niewybaczalnym błędem jest kompletny brak instruktorów okręgowych. Zapytujemy: kto ma szkolić młodzież na prowincji? **Czy cała Polska czeka jedynie na pracę trenera Sztama?**

W tym kierunku nie postąpiono ani krokiem naprzód. Zawodnicy trenują się przeważnie sami. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Mieliśmy możność obserwowania talentów, z których nigdy nie wyrosną dobrzy bokserzy, gdyż **nikt ich nie uczy sztuki boksowania.** Będą walczyć według nabytych szablonów, zmanierują się jednak w niedługim czasie. Na jednym z ostatnich zebrań Polskiego Związku Bokserskiego wyłoniono specjalnie referenta wyszkoleniowego, który ma w sposób kategoryczny czuwać nad wychowaniem młodzieży. Rezultat taki, że referent wyszkoleniowy jest, są i podobni w poszczególnych okręgach, lecz na tym sprawa się zakończyła. W pierwszych dniach ogłoszono, że zorganizuje się specjalny kurs z uwzględnieniem wag cięższych, ale miało to miejsce tylko na papierze. Skoro referent spraw młodzieżowych będzie w dalszym ciągu tak pracował, to w niedługim czasie **młodzież odwróci się zupełnie od tak pięknego i męskiego sportu,** jakim jest boks.

Państwowy Urząd Wychow. Fiz. podszedł do tej sprawy poważnie. Wyznaczono budżet, na wychowanie fizyczne. Pieniądze przeznaczone dla boksu powinny z całą rozwagą być podzielone przede wszystkim na cele wyszkoleniowe. Fundusze te winny mieć odpowiednich dysponentów, **nie takich, jak dotychczas.**

Uzdrowić i odbudować pięściarstwo może jedynie **mądrze prowadzona akcja szkoleniowa nie tylko pięściarzy, lecz odpowiednich trenerów.** Nie bądźmy zaśniedziałymi konserwatystami, lecz przystępujmy do pracy, wzorując się na państwach, które w krótkim zasadniczo czasie postawiły boks na względnym poziomie. Radzenie i pisanie nie pomoże. **Trzeba koniecznie dobrać ludzi i przystąpić niezwłocznie do pracy.**

Bogaty kalendarzyk ŁOZLA

Sezon lekkoatletyczny rozpoczynamy w Łodzi dnia 30 marca tradycyjnymi biegami na przełaj

Bezdomny ŁOZLA znalazł wreszcie swe przytulisko. Stało się to dzięki pomocy Związku Piłkarskiego, który wykazała pełne zrozumienie dla skromnych, lecz nadzwyczaj istotnych potrzeb władz lekkoatletycznych Łodzi i dał im dach nad głową. Uzyskanie odpowiedniego locum było dla ŁOZLA po prostu kwestią istnienia. Sezon się zbliżał, a nie było żadnych warunków, by podjąć pracę. Dzisiaj ŁOZLA posiada urządzony własny pokój przy ul. Piotrkowskiej 67, w którym pracuje sekretariat związku i odbywają się zebrania.

Zwalczono największe trudności. Sukces ten zachęcił członków Zarządu do dalszej pracy. W nowym, już własnym lokalu zarząd ŁOZLA odbył zebranie, na którym dokonano jednej z poważniejszych, bo podstawowych rzeczy — ustalono kalendarzyk sportowy tegorocznego sezonu lekkoatletycznego.

Rozpoczęcie sezonu projektowano dn. 23 bm. tradycyjnymi biegami na przełaj. Niestety, warunki są nieodpowiednie i z musu termin ten przesunięto o tydzień później. Tak więc **pierwsze biegi na przełaj odbędą się dopiero 30 marca.** Będą to biegi na juniorów na dystansie około 2.400 mtr., dla kobiet — 1.200 mtr. i zawodników — 3.500 mtr. Poza tym czekają nas dalsze imprezy.

7 kwietnia. Biegi na przełaj o mistrzostwo okręgu.

13 kwietnia. Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski męskie i żeńskie w Łodzi.

20 kwietnia. Biegi narodowe w powiatach organizowane przez poszczególne organizacje młodzieżowe i stowarzyszenia sportowe z tym, że 6-ciu najlepszych zawodników kwalifikuje się do biegu narodowego województwa łódzkiego.

27 kwietnia. Dzień sprintu i sztafet dla juniorów, kobiet i mężczyzn.

4 maja. Dzień sprintu i skoków dla juniorów, kobiet i mężczyzn.

11 maja. Bieg sztafetowy 7x2.000 mtr w Parku Poniatowskiego (nawiązanie do tradycyjnego biegu przedwojennego) o nagrodę „Expressu Ilustrowanego".

18 maja. Mistrzostwa okręgowe młodzików i zawodników klasy C.

1 czerwca. Mistrzostwa okręgowe męskie i żeńskie klasy B.

8 czerwca. Trójbój i pięciobój kobiet i mężczyzn o mistrzostwo Łodzi, oraz zawody międzyokręgowe reprezentacji HKS-ów.

14 — 15 czerwca. Święto WF i PW oraz sportowe święto młodzieży szkolnej.

21 — 22 czerwca. Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego męskie i żeńskie. W tym samym terminie, względnie tydzień wcześniej, odbędzie się w Poznaniu projektowany przez PZLA międzypaństwowy mecz kobiecych reprezentacji Polska — Czechosłowacja.

29 czerwca. Międzymiastowe mistrzostwa AZS w Łodzi.

5 — 6 lipca. Kobiece mistrzostwa Polski w Katowicach.

12 — 13 lipca. Męskie mistrzostwa Polski w Warszawie w ramach uroczystości jubileuszowych WOZLA.

2 — 3 sierpnia. Biegi sztafetowe o mistrzostwo okręgu 3x1.000, olimpijska 100 — 200 — 300 — 400, oraz 4x100 i dziesięciobój.

10 sierpnia. Pięciobój kobiecy i sztafety 60 — 80 — 100 — 200, oraz 100 — 100 — 200 — 800 o mistrzostwo Łodzi.

16 — 17 sierpnia. Igrzyska Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

24 sirpnia. Termin zarezerwowany na zawody międzyokręgowe.

31 sierpnia. Dzień PZLA.

6 — 7 września. Ogólnopolskie zawody Gdańsku: biegi sztafetowe 3x1.000, szwedzka i olimpijska, pięciobój męski i chód na 50 klm.

13 — 14 września. Ogólnopolskie zawody w Bydgoszczy.

21 września. Maraton o mistrzostwo Polski i zawody propagandowe w Olsztynie.

28 września. Ogólnopolskie biegi na przełaj OM TUR w Warszawie, oraz trójmecz Praga — Belgrad — Warszawa.

Następne zebranie ŁOZLA odbędzie się w najbliższy poniedziałek dn. 24

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś dnia 20 marca br. dwa przedstawienia: O godz. 11 min. 30 czarująca baśń dramatyczna wybitnego współczesnego radzieckiego pisarza dla dzieci S. Marszala „12 miesięcy" w reżyserii R. Kowalewskiej. Przedstawienie zakupione dla młodzieży.

O godz. 19 min. 15 przedstawienie opery narodowej „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34
„SZKLANA MENAŻERIA"

Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych do nabycia codziennie od 17 marca br. w Wydziale Kult.-Oświatowym przy OKZZ. w Łodzi — ul. Traugutta 18, pokój Nr 1.

TEATR POWSZECHNY TUR.
ul. 11 Listopada 21

Dziś i dni następnych świetna komedia o-Byczajowa Gogola „Ożenek" w przekładzie A. Grzymały - Siedleckiego w reżyserii H. Szletyńskiego dokoracjach O. Axera.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką: Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Pocz. przedst. o godz. 19.30 Kasa czynna od godz: 10—13 i od 16. tel: 272-70.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY czeladnik krawiecki męski, Pilne Śródmiejska 27—2. 8267

WYCHOWAWCZYNI do 6-letn. chłopca, oraz samodzielna służąca z gotowaniem zaraz potrzebna. Zgłoszenia z referencjami Lemańska, Zamenhofa 4 m. 2. 8445

POMOCNICA domowa czysta, uczciwa z gotowaniem potrzebna Gdańska 61 m. 7 od 2-ej popoł. 8496

POTRZEBNA wykwalifikowana krojczyni do eleganckiej pracowni sukien. Piotrkowska 31 m. 29 od godz. 16—18. 8269

POTRZEBNA praczka na chemiczne. Pralnia. Nawrot 15. 8451

POTRZEBNY wykwalifikowany sekretarz do Cechu kominiarzy w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 120, zgłaszać się w godz. od 11 do 13. 8447

GOSPOSIA samodzielna potrzebna do małej rodziny. Referencje konieczne. Magistracka 25 m. 14, tel. 129-05. 8622

GOSPOSIA samodzielna z dobrym gotowaniem potrzebna od zaraz na stałe. Warunki dobre, pokój służbowy. Wiadomość. Drogeria. Piotrkowska 16. 8623

POTRZEBNA pomoc domowa, Łódź, Piotrkowska 200 m. 14. 8624

POTRZEBNA na stałe gosposia, do nie dużego gospodarstwa — referencje, Warunki dobre. Wólczańska 41 m. 27, 8625

POTRZEBNI NATYCHMIAST pomocnicy do robót kotlarskich. Zgłaszać się od godz. 16—18. Zakład Żelazno-Kotlarski Mechaniczny. Krótka 17 (przy Zgierskiej). 8626

POTRZEBNA przychodnia pomoc domowa dobre warunki. Pomorska 73 m. 15. 8627

KRAWACIARKA potrzebna umiejąca kroić Toruń most, Paliński 1 Odręba. 8628

KSIĘGOWY i pomoc księgowego, siły wykwalifikowane z praktyką w księgowości przebitkowej, potrzebni do Centrali Węglowej w Łodzi. Zgłoszenia osobiście z ofertami i referencjami, Łódź, Daszyńskiego 20 m. 6 (pokój Nr 3). 8629

POSZUKUJĘ uczciwą osobę do małego dziecka. Referencje pożądane. Warunki dobre, Al. 1-go Maja 15—5. 8630

POTRZEBNA kobieta do niemowlęcia, Traugutta 10—8 front 8631

POTRZEBNA pracownica domowa na stałe, ul. Południowa 24 m. 12. 8632

POTRZEBNY fryzjer męski na stałe Stalina 55 (Główna) tel. 257-69. 8633

N a u k a

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Instytutu Przemysłowo Rzemieślniczego. Zapisy przyjmuje sekretariat w godz. 10—12, 16—18. ul. Wólczańska 27. 8488

KROJU modelowania, szycia ubrań damskich dziecinnych, bieliźniarstwa i gorsecarstwa wyuczają kursy przy Instytucie Przem.-Rzemieślniczym Woj. Łódzkiego. Próchnika 25. (dawniej Zawadzka). Tel. 172-25 7101

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, analizy, przyjęcia 10 — 19 tel. 216-48 6548

Dr MED. PIESKOW WIKTOR, choroby nerwowe i wewnętrzne, godz. 3 — 5, Zawadzka 6. tel. 138-81. **Leczenie elektrowstrząsowe.**

Dr ZOFIA KOŁSUT Choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 70 m 8, tel. 212-22 codziennie godzina 3 — 6 pp z wyjątkiem sobót niedziel i świąt. 7041

Dr med. BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia. Legionów 3. godz. 11 — 14 6572

Dr Med. WOYNO F. specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Pomorska 7, od 3 — 5 pop. 7984

Dr. MIECZYSŁAW JESIOTR z Warszawy. Specjalista chorób płuc i serca. Leczenie odma sztuczna. Żeromskiego 1 b. tel. 216-27 4598

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8 — 10 i 5 — 7. Nawrot 8. Tel. 129-39. 7961

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m. 6. tel 203-78. 157

Dr. A. KOWALSKI specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje Piotrkowska 26 godziny 3 — 7. 8171

DR med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 621

Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6. ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62 622

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6. 94

Dr WACŁAW KONAR chroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 50, tel. 119-59. 242

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginkologia, Traugutta 9. 2566

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria Zawadzka 33, godz. 4—6, tel. 185-71

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½. 96

Dr med SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul Narutowicza 4, tel 260-92 83

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6. tel. 186-00. 34

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 9—10. 3—6. 141

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. V

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, przyjmuje 3—6. tel. 156-10. 87

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr med. MIRSKI IGNACY specjalista chorób kobiecych. Porody. Żeromskiego 37, tel. 257-23. 4899

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych wenerycznych, przyjmuje od 3—6. tel. 179-56 Sienkiewicza 34 91

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 100

AKUSZERKA MASARZYSTKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 6075

Dr. med. TADEUSZ FUCHS choroby wewnętrzne, Piotrkowska 5 od 4 — 6. 8534

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 62 m. 76. 6 — 8 580°

Kupno — sprzedaż

DOM nowoczesny śródmieściu sprzedamy. Plac Wolności 6—4, godziny 11—1, 4—6. 8535

WILLE w Julianowie, wille podmiejską dobra komunikacja sprzedamy. Plac Wolności 6 m. 4. godz. 11—1, 4—6. 8536

ZEGARKI, BIŻUTERIĘ, medaliki, łańcuszki fotoaparaty, kinokamery najtaniej poleca „Okazja", Kilińskiego 47, tel. 119-71 7364

SREBRO, złoto — złom, kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega", Piotrkowska 4. 673⁴

OTOMANY tapczany, kozetki, krzesła i inne meble robota solidna ceny umiarkowane poleca Przeździecki ul. Kilińskiego 163. 8033

MEBLE sprzedaż — kupno, Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 7189

SPRZEDAM motocykl 200 „Cyndapa" w dobrym stanie. Wiadomość, Nowomiejska Nr 3—31 godz. 17 — 20. 8229

SPRZEDAM: przybory dentystyczne. Bor maszyna, szlifierka, prasa. Mochnackiego 14. 8218

KUPUJEMY złom srebra w każdej postaci i ilości. Łódź, Grand Hotel, Kantor i Zielińska. 7711

MASZYNY do szycia różnych systemów kupno sprzedaż naprawa. Piotrkowska 70. Redzia. 6113

KREDENS, witrynę stylową „chippendale" biurko gabinetowe sprzedam Narutowicza 36 skład mebli. 8317

SPRZEDAM: reduktory. węże, palniki do spawania oraz aparat telefoniczny, ul. Radwańska 60 warsztat ślusarski. 8212

WAGI uchylne, inne, sprzedaż — kupno, naprawę, stemplowanie uskutecznia — Zakład koncesjonowany, Piotrkowska 9. 8217

IGŁY do maszyn skarpekowych typu: „Ideal", „Corona", Commercial" i „Maxim" — kupujemy w każdej ilości. Fabryka Wyrobów Dzianych i Pończoszniczych A. Wandelt i S-ka Łódź, ul. Śródmiejska 54 tel 141-49. 8084

MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak Zgierska 17. Pracownia manekinów. 5703

ŁOŻYSKA kulkowe, silniki elektryczne, obrabiarki. Kupi Biuro Techniczne, Kościuszki 32 7503

MOTOCYKL sprzedam, stan bardzo dobry, na kardan, Łódź, Piotrkowska 101 X—MUZA. 8408

KUPIĘ wózek dziecinny głęboki, Jaracza 14—45, 8414

NATYCHMIAST sprzedam samochód jednotonowy firmy Citröen na chodzie. Wiadomość Łódź, Zawadzka 28, sklep, w godzinach od 8 — 12. 8409

FOTOAPARAT, brylatnt, lornetkę kupi płacąc najlepiej „Okazja", Kilińskiego 47. 7855

EPIDIASKOP, mikroskop 3 obiektywy, aparat filmowy 16 mm. zakupi D/H. Świtezianka Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkov "a 8" tel. 126-62. 7857

MEBLE sypialnie, stołowe, kuchnie, tapczany, s uki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie poleca Izdebski. Piotrkowska 31 — 2 pierwsze piętro front. 5935

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparat,y telefony, motorki, każda radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam, Gdańska 17, Księżniak. 6100

WYTWÓRNIA mebli F-ma Trawczyński i Hałka sklepy: Nowomiejska 31 i Plac Kościelny 5, poleca meble gotowe na składzie oraz przyjmuje obstalunki. 8417

WSZELKIE nasiona poleca skład nasion. Łódź Zgierska 64. 8418

GEODEZJA, teodolity, niwelatory, mikroskopy, fachowe naprawy wykonuje warsztat optyczny. Łódź, Nowomiejska 3 tel. 145-65. 7790

UWAGA! Kupujemy stare połamane płyty patefonowe. Wielki wybór nowości. Andrzeja 30. 8561

FOTOGRAFICZNE aparaty i przybory kupno sprzedaż Rżewski Ross, Piotrkowska 121. 8562

PIEKARNIK gazowy w dobrym stanie kupię. Oferty „Piekarnik" do administracji pisma. 8568

WAGĘ dla niemowląt sprzeda D/H Jan Pujdak i S-ka — Łódź, ul. Piotrkowska 83, tel. 126-62. 8199

WIELKANOCNE POCZTÓWKI, krepina Kolorowa, bibułka gładka, ząbki do półek, wszelkie materiały piśmienne po cenach hurtowych, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69. tel. 116-60. Prowincja zaliczenie: 6099

UWAGA: tylko hurtowo skórgumy 3 mm, 4 mm i 5 mm kauczuk do korków i skór, glazurę bezbarwna proszki atramentowe i kleje do detek kupisz najtaniej L. Rożniecki. Łódź, Piotrkowska 31 wpodwórzu, telefon 216-57. 6589

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 5579

SKÓRGUME 3—5 mm hurtowo sprzedaje „Reklama", Piotrkowska 46, tel. 173-59. 8203

WYTWÓRNIA Bielizny Damskiej „Ge-De", Łódź, ul. Piotrkowska 78, tel. 169-30. 8000

NWAGA FILATELIŚCI znaczki pocztowe do zbiorów kupuję w godz. 17 — 20 Legionów 14—5. 8210

LAK do butelek zielony, czerwony, ceny fabryczne poleca Wytw. Chem. „AS" w Łodzi, Południowa 78/80. tel. 117-74. 8209

POKOST malarski (lniany). podłogowy, sztuczny, lakier kopalowy (bezbarwny), sykatywa, tinktura do bronzu poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80. Tel. 138-19. 8572

SPRZEDAM maszynę 7 saneczkową 26 cm., radio. Żeromskiego 44—10, front II p. 8573

DOM jednopiętrowy w Bydgoszczy sprzedam. Cena 600.000 zł. Adres wskaże Express Ilustrowany. 8574

WARSZTAT tkacki zmechanizowany kupię. Zgłoszenia do administracji sub. „Pilne". 8575

SPRZEDAM chłodnię automatyczną elektryczną chłodzącą 48/kw. m. Łódź. Żeromskiego 58 II p. — 10. 8576

GOSPODARSTWO rolno-rybne 49 ha oddam w dzierżawę. Od dwóch miast i kolei 5 klm. Łódź, Wólczańska 116 Kossowski. 8577

MASZYNY do ciężkiej krawieczczyzny, leworamienna szewcka, do szarfowania skóry kupię. Łódź, Wólczańska 116. Kossowski, 8578

KREDENS, zegar, stół kuchenny, tapczany do sprzedania Sterlinga 26 I p. od 12 — 17-ej. 8579

MOTOCYKL do sprzedania wiadomość Zgierska 7 (w warsztacie). 8580

BIURKO i biblioteka w dobrym stanie, nowoczesne kupię. Oferty pod „Gabinet". 8581

MOTOCYKL DKW 200 cm. sprzedam, stan pierwszorzędny, model 1928 r. 11-go Listopada 23 m. 1. 8582

SPRZEDAM biurko zwykłe, wazon porcelana bielski materiał 1 i pół m, 6-go Sierpnia 19 — (2000) 14—18. 8583

SPRZEDAM kozę z 2 kózkami 6-dniowymi oraz 1 kozę roczną Napiórkowskiego 12. 8584

MOTOCYKL z koszem kupię, tel. 144-28. 8585

SPRZEDAM konia maści czarnej 4 lata wzrost 170 cm. i rolwagę w dobrym stanie. wiadomość Felsztyńskiego 41 m. 6, 8586

RADIO „Mende" 4 lampowe, harmonia 32 basy sprzedam, Listopada 148 Gwiaździńska. 8587

KROSNO ręczne na włosiankę kupi Wytwórnia Włosianki „Promień" Sienkiewicza 63. 8588

SPRZEDAM męski garnitur wizytowy. Wzrost średni. Nawrot 7—13. 8589

SPRZEDAM 2 wozy B-M-W-6 C-L 4-ro drzwiowy. „Gabrol" limuzyna. Opel-Olimpia, górno zaworowy, Wiadomość 6-go Sierpnia 26. Garaże miejskie. 8590

MASZYNĘ do liczenia arytmometr sprzedam. Widzew, Wilanowska 12 od 17-ej. Dojazd 10. 8591

Poszukiwanie rodzin

KTO BY wiedział o losie Stefana Jaśkiewicza ostatnio przebywał w Warszawie, proszony jest o podanie wiadomości Jaśkiewicz Zofia. Ogred[illegible] 10. 8490

POSZUKUJĘ żony Subotkiewicz Heleny ostatnio zamieszkałej na Wileńszczyźnie pow. Wormiany, wieś Bociwoł". Zgłoszenia Subotkiewicz Bronisław Łódź, Bednarska 12. 8491

POSZUKUJĘ swych kolegów Apelbauma, Szterka i Głusa, z którymi służyłem w wojsku w mieście Lien. Wiszniewski Edward Kątna 2/4—6. 8637

HANKA SUSSMAN ze Lwowa poszukuje brata Sussmana zam. do 1939 r. we Lwowie na Zniesieniu (restaurator). Do 1943 r. przebywał w obozie razem z Leonem Weliczkerem autorem książki pt.: Obóz śmierci, który umożliwił ucieczkę brata. Ktokolwiek wie o losie powyższego proszony jest o wiadomość na adres Łódź, Narutowicza 24 m. 11. Żelicki, 8638

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—015706

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbito w drukarni R. S. W., Łódź, Żwirki 17